

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 143.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 24 czerwca 1933 r.

Rok XXVII.

Wszystkie partje w Niemczech znikną w druzgocących trybach rewolucji hitlerowskiej. Zupełne zniszczenie marksistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 6. Wczoraj minister spraw wewnętrznych Frick zarządził faktyczny zakaz partji socjal-demokratycznej. Zakaz umotywowany jest utworzeniem się zarządu partji socjal-demokratycznej w Pradze Czeskiej i jakimiś bliżej nieokreślonymi zbrodnictwami zamiarami ujawnionymi na zebraniu w Hamburgu.

Równocześnie zwrócił się min. Frick do rządów krajów związkowych o ogłoszenie odpowiednich zarządzeń w stosunku do krajowych organizacji socjal-demokratycznych.

Według rozporządzenia wszyscy posłowie socjal-demokratyczni jak i radcy w gminach wiejskich i miejskich tracą mandaty. Zakazane są również wszystkie organizacje pomocnicze i zastępcze. To samo dotyczy prasy i wydawnictw. Majątek stronnictwa oraz jego organizacji zostaje skonfiskowany. Urzędnikom i robotnikom zatrudnionym w instytucjach państwowych i samorządowych nie wolno należeć do partji. St. Ro.

Rozwiązanie katolickich związków zawodowych.

Biuro obsadzone przez nazich.

Berlin, 23. 6. Wczoraj kierownik niemieckiego frontu pracy dr. Ley wydał rozporządzenie rozwiązujące wszystkie związki zawodowe katolickie, motywując to tem, że związki okazały się niezdzielne wobec tolerancji stosowanej przez nazich. Biura chrześcijańskich związków zawodowych robotniczych i urzędniczych zostały obsadzone przez narodowych socjalistów. Członkowie frontu robotniczego katolicy zostali przez Leya usunięci. Jednocześnie w „Zeitungsdienst“ ogłosił Ley rozporządzenie, według którego wszystkie związki katolickie, czy ewangelickie robotnicze mają być uważane jako wrogi państwu. St. Ro.

Jednolita organizacja młodzieży niemieckiej.

Związki harcerskie, wyznaniowe i inne rozwiązane.

Berlin, 23. 6. Wyznaczony przez Hitlera jako kierownik młodzieży Baldur von Schirach wydał zarządzenie o jednolitej organizacji całej młodzieży niemieckiej. Utworzona zostanie rada naczelna, w skład której wejdą po jednym przedstawicielu młodzieży katolickiej, ewangelickiej, organizacji wojskowych, sportowych i zawodowych. Wszystkie związki harcerskie jak i wyznaniowe zostaną rozwiązane.

Związki są zobowiązane przedłożyć dokładne wykazy majątków swych, które zostaną przelane na jednolitą organizację młodzieży niemieckiej pod przewodnictwem von Schiracha w Itonie Hitlerjugend. St. Ro.

Hitlerowcy wyłącznymi panami Niemiec.

Berlin, 23. 6. W obecnym stadium rewolucji nazi zajęli już prawie że wy-

łączne stanowisko. Z pięciu wielkich partji, jakie szły do wyboru w marcu, zostały tylko trzy; komuniści i socjaliści zniknęli.

Po lewej stronie partji narodowo-socjalistycznej istnieje centrum, osłabione przez rozwiązanie związków zawodowych i bawarska partja ludowa (katolicka), po prawej stronie pozbawiona młodzieży Kampringu i Stahlhelmu niedaleko już rozwiązania i upadku partja niemiecko-narodowych. Obie te partje są zresztą na wymarcu. Młodzież do lat 18 zostaje podporządkowana Hitlerowi i wcielona do oddziałów pod komendą Schiracha.

Starsi znajdują się w oddziałach szturmowych. Tylko Stahlhelm jako organizacja zdyscyplinowana i dosyć silna zostanie utrzymana w dotychczasowej formie, jednak rozwój jej zostaje zahamowany przez zamknięcie dopływu młodzieży.

Według wszelkich przywidowań tak centrum katolickie, jak i niemiecko-narodowi ulegną rozwiązaniu już w niedługim czasie a niedobitki ich zostaną wchłonięte przez nazich, którzy siłą faktu muszą się stać wyłącznymi dyktatorami Niemiec i wziąć odpowiedzialność na swe barki. St. Ro.

Słaby protest Hugenberg.

Berlin, 23. 6. Hugenberg ogłosił wczoraj przez Tell Union bardzo umiarkowany protest w którym oświadcza, że nie podziela stanowiska swych kolegów ministerjalnych w sprawie Kampfringu. Z tego wynika, że postanowił trzymać się kureczowo 4-ch tek, jako ostatniej deski ratunku w zalewającej Niemcy powodzi hitleryzmu. St. Ro.

Prześladowanie duchownych katolickich w południowych Niemczech.

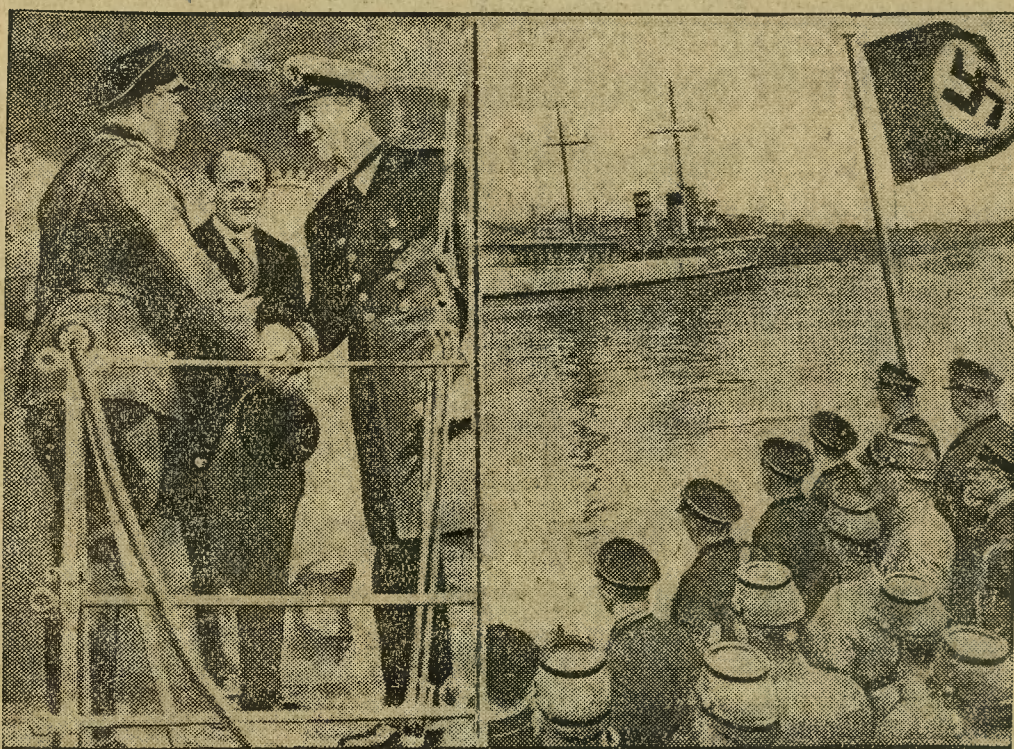
Masowe aresztowania członków bawarskiej partji ludowej.

Berlin, 23. 6. (PAT). Akcja policyjna przeciwko bawarskiej partji ludowej przybrała w ciągu nocy dnia wczorajszego wielkie rozmiary. Obejmuje ona oprócz Palatynatu i Wirtembergji niemal wszystkie południowe i zachodnie obszary Rzeszy. Rewizje przeprowadzono nie tylko w lokalach organizacji, ale i w mieszkaniach prywatnych

przywódców partji, m. in. u premiera bawarskiego Helda i przywódcy ruchu chłopskiego Heima, przyczem dokonano licznych aresztowań — w organizacjach partyjnych, członków redakcyj organów partyjnych i posłów do Reichstagu.

Represje dotknęły również szerokie rzesze duchowieństwa katolickiego. W

Hitlerowcy gdańscy witają marynarzy angielskich



Okręgowy kierownik partji narodowych socjalistów Förster złożył wizytę dowódcy angielskiego kontrtorpedowca, który przybył do portu gdańskiego.

Düsseldorfie aresztowano księdza katolickiego z powodu podejrzenia, że uprawiał działalność antypaństwową. Z Kaiserlutern donoszą o aresztowaniu 11 osób m. in. miejscowego proboszcza Wagnera i proboszcza w Hohenecker — Manna.

W Jülich władze nie pozwoliły na urządzenie djecejalnego zjazdu katolickiego. Wirtemberski minister urzędowo nakazał aresztowanie szeregu księży prefektów katolickich, odbierając im prawo nauczania. W piśmie do kurji biskupiej w Rotenburgu minister domaga się ich przeniesienia z dotychczasowych stanowisk. Aresztowani oskarżeni są o rozsiewanie pogłosek, uwłaczających autorytetowi państwa. Dalsze aresztowania są w toku.



PAUL LOEBE, ostatni wódz rozwiązanej niemieckiej partji socjalno-demokratycznej.

Dzień Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Wczoraj Pan Prezydent przyjął na Zamku prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego oraz prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Góreckiego. Dnia tego złożył wizytę Panu Prezydentowi poseł grecki w Warszawie p. Lagoudakis. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent zaszczyli swą obecnością dwudniowe wojewódzkie święto Przysposobienia Wojskowego, które odbędzie się w Spale.

Czy będzie amnestja?

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W niektórych pismach stołecznych ukazała się wiadomość, że ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy amnestyjnej w związku z 15-leciem państwa polskiego.

O mającej się ukazać ustawie amnestyjnej wiele się pisało z racji wyboru nowego Prezydenta. Ponieważ Prezydentem został wybrany powtórnie prof. Mościcki, amnestja się nie ukazała.

Obecnie na nowo wypływa ta pogłoska.

Strasna zbrodnia na tle kłótni rodzinnej.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Częstochowy donoszą, iż urzędnik niejaki Skoczyła, podczas gwałtownej kłótni rodzinnej na tle majątkowym, schwycił za rewolwer i zastrzelił swą żonę Marjanę, ciężko ranił teścia poczem sam odebrał sobie życie.

Deklaracja Ameryki w sprawie stabilizacji walut.

Podniesienie cen na pierwszym planie.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że proponowany plan faktycznej stabilizacji dewiz nigdy nie jest przedmiotem deklaracji amerykańskiej. Plan ten był rozpatrywany przez przedstawicieli skarbu i banków centralnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Zdaniem rządu waszyngtońskiego krok, mający na celu stabilizację czasową byłby obecnie niewskazany, albowiem wysiłki czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen są ważniejszą rzeczą, której może on dokonać w tej dziedzinie i wszystko co mogłoby hamować te wysiłki może tylko zaszkodzić sukcesowi konferencji.

Rząd amerykański popiera dążenie do skordynowania polityki monetarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się pragnieniem ożywienia działalności gospodarczej i podniesienia cen. Deklaracja ogłoszona została po posiedzeniu, które trwało całą noc. Ogłoszenie nastąpiło na skutek otrzymania przez delegację tajnych instrukcyj z Waszyngtonu.

Celem konferencji jest trwała stabilizacja walut.

Komentarze francuskie i angielskie.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Ogłoszona przez delegację amerykańską deklaracja w sprawie stanowiska Ameryki w kwestii stabilizacyjnej walut wywołała wielką sensację. W pierwszej chwili zaczęto już nawet snuć przypuszczenia na temat zakończenia konferencji. Te zdecydowane poglądy uległy jednak pewnemu złagodzeniu, gdy z kół miarodajnych ujawniono, że deklaracja amerykańska nie zaskoczyła ani Wielkiej Brytanii, ani Francji i że przyjęcie jej poprzedzone było rozmowami z Mac Donaldem, Chamberlainem i Bonnetem.

Z najbliższego otoczenia Mac Donalda zaprzeczono jak najkategoryczniej, aby deklaracja amerykańska zmieniła w czemkolwiek sytuację konferencji. Przeciwnie rzecznik amerykański pod-

kreślał znaczenie ostatniego ustępu deklaracji, stanowiącego jego zdaniem wyraźne zobowiązanie Ameryki co do stabilizacji, co uważać należy za fakt pozytywny. Również z kół delegacji francuskiej starano się osłabić pesymistyczne wrażenie, jakie wywołała deklaracja. Koła te twierdzą, że celem konferencji jest w istocie stabilizacja trwała i że jakkolwiek prace konferencyjne byłyby ułatwione, gdyby zawarto rozejm walutowy, to jednak i bez niego konferencja może przeprowadzić szereg wydajnych prac. Stanowisko państw, mających złoty parytet, zwłaszcza Holan-

dji i Szwajcarii jest wobec deklaracji amerykańskiej bardziej niekorzystne.

Stany Zjednoczone grożą niebywałym dumpingiem.

Paryż, 23. 6. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz stanu rolnictwa oświadczył, że w wypadku, jeżeli główne kraje produkujące zboże, nie zdecydują się na ograniczenie produkcji, Stany Zjednoczone rzucą na rynki światowe swe olbrzymie zapasy ziarna po cenie 20 centów za buszel.

Amerykański projekt rezolucji w sprawie cel.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Podsekretarz stanu Hull przedstawił komisji gospodarczej projekt rezolucji w sprawie cel, która ma zastąpić wycofaną ostatnio propozycję obniżenia taryf celnych o 10%. W myśl rezolucji wszystkie państwa, biorące udział w konferencji londyńskiej mają przyjąć następujące punkty:

1. Zapoczątkowania dla prowadzenia dalszego ciągu polityki nacjonalistycz-

nej przez jakiekolwiek państwo wzniesienie dodatkowych barier celnych jest sprzeczne z interesem ogólnym.

2. Ograniczenia importowe powinny być jak najprędzej całkowicie zniesione.

3. Barjery celne muszą jak najprędzej ulec obniżeniu dzięki układom dwustronnym lub wielostronnym.

4. Układy te nie powinny wprowadzać w całokształt zagadnień czynników niekorzystnych dla handlu światowego.

Mussolini propaguje unję celną austriacko-węgierską.

Francja i Mała Ententa przeciw wznowieniu królestwa Habsburgów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 6. Prasa niemiecka przynosi alarmujące depesze z Paryża. Według tych doniesień Francja porozumiewa się obecnie z rządami Małej Ententy na temat unji personalnej austriacko-węgierskiej.

„Berliner Tageblatt” donosi z Bukaresztu, że Gombos i koła kierownicze Węgier odnoszą z niechęcią do tego projektu. Prasa niemiecka twierdzi, że również Francja nie zgadza się na utworzenie królestwa austriacko-węgierskiego, a koncepcję tę popiera jedynie Mussolini. Konferencje paryskie dotychczas nie dały żadnych rezultatów, dopiero po spodziewanym przyjeździe Benesa tempo ich zostanie przyspieszone.

Paryż, 23. 6. (PAT.) Paul Boncour przyjął na dłuższej konferencji ministrów Benesa i Jęficza. Tematem narad były kwestje ewentualnej restauracji Habsburgów na tronie austriacko-węgierskim.

Ministrowie Czechosłowacji i Jugosławii, jak donosi prasa wieczorna, przedstawili się kategorycznie temu projektowi.

Dzienniki twierdzą, że Francja popiera w tej sprawie stanowisko państwa Małej Ententy. Paul Boncour przyjął pozbawionym sekretarza stanu we włoskim ministerstwie spraw zagr. Suwicha, z którym omówił projekt Mussoliniego, dotyczący stosunków austriacko-węgierskich.

„La Liberte” twierdzi wbrew oświadczeniu urzędowemu, że między Rzymem a Paryżem odbywa się wymiana zdań w kwestji zbliżenia gospodarczego między Austrią a Węgrami. Według dziennika, w najbliższym czasie rozpocząć się mają na Quai d'Orsay rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami Małej Ententy i Polski. Unja celną austriacko-węgierską, którą propaguje Mussolini zmusi państwa centralne Europy do za-

Roosevelt jedzie do Londynu aby ratować konferencję przed rozbitciem.

Londyn, 23. 6. Korespondent waszyngtoński „Daily Telegraphu” donosi, że jest rzeczą możliwą, iż prez. Roosevelt przybędzie do Londynu, aby przez swą osobistą interwencję uchronić konferencję gospodarczą przed rozbitciem. Koła amerykańskie podkreślają, iż prezydent Roosevelt uważa, że uzdrowienie życia gospodarczego Stanów Zj. jest w wielkim stopniu uzależnione od ożywienia handlu międzynarodowego. Dlatego też jest on skłonny odbyć podróż do Londynu.

Środki do ożywienia życia gospodarczego.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Delegacja amerykańska złożyła przydzium konferencji ekonomicznej wniosek, zalecający jako główny środek, zmierzający do ożywienia stosunków handlowych i podniesienia cen:

1. Ścisłą współpracę między rządami i bankami centralnymi.

2. Udzielenie większych kredytów poważnym przedsiębiorstwom.

3. Szeroką akcję zwalczania bezrobocia. Wniosek zaleca pozbawienie systematyczne odbywanie konferencji przedstawicieli banków emisyjnych poszczególnych krajów.

Papeś u Rauschninga.

Komisarz genralny R. P. w Gdańsku minister Papeś rewizytował wczoraj prezydenta nowego senatu gdańskiego dr. Rauschninga.

Papieś przyjął ambasadora Polski.

Gitta del Vaticano, 23. 6. (PAT.) Papeś przyjął na specjalnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego z małżonką. Rozmowa trwała 3 kwadranse.

W Berlinie powódź, w Szwajcarii śnieżyca.

Berlin, 23. 6. Wczoraj przez całe popołudnie do wieczora rozszalała się w Berlinie olbrzymia burza, połączona z oberwaniem się chmury. Straż pożarną wzywano w 200 wypadkach. Na niektórych ulicach woda dochodziła do 80 centymetrów.

Donoszą z Bazylei, że podobne burze szalały również na terenie Szwajcarii. Powyżej 700 metrów spadł śnieg, na górze św. Gotarda leży 20-centymetrowa warstwa śniegu. W innych wysokościach 50 cm. Równocześnie temperatura ochłodziła się do 2 i 4 stopni poniżej zera.

Niemcy zakazują polskich procesyj.

W Nowym Kramsku w powiecie habimojkim w roku bieżącym polska procesja Bożego Ciała została zakazana. Po raz pierwszy od czasu istnienia kościoła w tej wiosce, w większości zamieszkałej przez Polaków, w czasie procesji rozbrzmiewały pieśni niemieckie.

Po Złotowie i Radawnicy jest to trzecia miejscowość na Pograniczu, gdzie nie dopuszczono do uświęconych tradycji polskich uroczystości Bożego Ciała.

Akcja germanizacyjna w kościele znalazła również wyraz we wprowadzeniu nabożeństw niemieckich w Wielkiej Dąbrówce, w powiecie międzyrzeckim, gdzie Polacy stanowią 95% ludności.

Bezowocne poszukiwanie Matterna i hiszpańskich lotników.

Waszyngton, 23. 6. Pomimo bezustannych poszukiwań nie natrafiono nawet na szczytki płatowca Matterna. Angielskie krajozniki przeszukują północne obszary Oceanu Spokojnego aż po Morze Beringa. Dalej ku północy wysyłane są płatowce pokładowe.

Płatowce sowieckie przeszukują Morze Ochockie i pobrzeża Kamczatki, płatowce amerykańskie stacjonowane na

Alasce przeszukują wybrzeże Alaski i północnej Kanady.

Meksyko City, 23. 6. W stolicy Meksyku panuje wielkie zaniepokojenie o los hiszpańskich lotników Barbarana i Collara, którzy po przeleceniu Atlantyku wystartowali z Havany z zamiarem dotarcia do Meksyku. Już minęło przeszło 24 godzin od czasu gdy powinni byli przybyć do celu podróży, a zupełnie brak o nich jakichkolwiek wiadomości.

Groźby Niemiec.

Niepewne losy konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 23. 6. (PAT.) „L'Oeuvre” donosi z Londynu, że przedstawiciele wielu mocarstw wywierają presję na Hendersona, aby konferencja rozbrojeniowa zamiast w lipcu rozpoczęła owe prace dopiero na jesień. Wśród uczestników konferencji panuje obawa, że w wypadku przyspieszenia konferencji genew-

skiej grozi jej rozbitcie.

Minister Neurath zagroził, że w wypadku nie rozpoczęcia konferencji genewskiej w ustalonym terminie, tj. w lipcu Niemcy uznają się za zwolnione od jakichkolwiek zobowiązań i zaczęną się uzbrajać według własnego i niezależnego poglądu.

sadniejszej zmiany swojej dotychczasowej polityki gospodarczej. Francja nie może być obojętna wobec tych wypadków.

Czy Niemcy przygotowują wojnę z Polską?

Z Berlina donoszą: Minister komunikacji Rzeszy von Ruebenach wyjechał w podróż inspekcyjną na pogranicze wschodnie. Według doniesień prasy, minister poinformować się ma na miejscu o organizacji ochrony przeciwlotniczej.

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie weksli gwarancyjnych.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces z oskarżenia ziemianina niej. Dziewickiego, który skarżył b. naczelnika wydziału agrarno-parcelacyjnego Banku Ziemiańskiego p. Z. Wańkowicza.

Dziewicki otrzymał w banku 4 mil. zł pożyczki i wystawił weksle gwarancyjne. Część tych weksli mimo, że powinna znajdować się w depozycie, pojawiła się na rynku pieniężnym i dlatego p. Wańkowicz oskarżony jest o sprzeniewierzenie depozytów wekslowych. Dokonana ekspertyza ksiąg wykazała, że niema żadnych niedokładności i w rachunku depozytowym nie brak żadnych weksli. Sprawa jest bardzo skomplikowana, bo p. Dziewicki miał prywatne rozrachunki z p. Wańkowiczem, któremu dał pieniądze na nabycie majątku ziemskiego. Proces trwa.

Podjeżrzany pożar wysoko ubezpieczonego tartaku.

Stanisławów, 23. 6. (PAT.) W związku z pożarem tartaku w Mikulczynie, powiat Nadworna, prokurator zarządził aresztowanie dyrektora tartaku Pressera, Wiesera i robotnika Winera. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około miliona złotych. Tartak był ubezpieczony na 650.000 franków szwajcarskich.

Wielki dzień polskiego Lwowa.

Pochód Sokolów wśród morza kwiatów i burzy oklasków.

Za „Kurjerem Lwowskim” podajemy opis wszechpolskiego zlotu Sokolów, jaki odbył się ubiegłej niedzieli we Lwowie.

Na obszernej boisku Sokola-Macierzy odbyło się najpierw **nabożeństwo polowe**. Porywające kazanie okolicznościowe wygłosił ks. arcybiskup Józef Teodorowicz.

Złotousty arcybiskup podkreślił najpierw ten moment, iż uroczystości sokole rozpoczęły się mszą św. i nawiązały w pierwszym rzędzie z Bogiem. Podniósł następnie, iż szczególnie szczęśliwą była myśl nawiązania uroczystości złotych z pamiętną chwilą odsieczy Wiednia, prowadzonej w imię obrony chrześcijaństwa i kultury polskiej. Polska spełniała z całym zaparciem się misję dziejową obrony chrześcijaństwa nie tylko na zachodzie, ale i na wschodzie. Na tem szerokim tle rzucił ks. Arcybiskup szereg głębokich myśli na temat idei sokolej i obecnych jej wskazań.

Podniosło kazanie ks. Arcybiskupa wywarło wśród tysięcznych rzesz głębokie wrażenie. Cisza przez chwilę zaległa boisko.

Niebawem padły rozkazy formowania pochodu, który ruszył w stronę śródmieścia.

Całą przestrzeń od boiska Sokola-Macierzy przez ulicę Łyczakowską, Czarnieckiego, plac Bernardyński, ulicę Hallecką, Kilińskiego, plac Mariacki i Halicki, ulicę Kopernika — Ossolińskich i Zimorowicza — zaczęły wypełniać nieprzejrzaną wprost tłumy publiczności. Jedno nieprzerwane morze głów na przestrzeni kilku kilometrów drogi — robiło **potężne wrażenie**. — Czerwień zwisających chorągwi z domów, przybrane dywanami i kwieciami balkony polegowały nastroj oczekiwania.

Na widok idącego Sokolstwa zerwała się w tłumie niemilkąca burza oklasków, która nie milkła ani na chwilę, ale szła poprzez tłumy bez przerwy przez całą przestrzeń, mocna, żywiołowa, rozszalała entuzjazmem i najgorętszym krzykiem serca.

Defilada sokolstwa.

Tymczasem koło pomnika Sobieskiego, obok ustawionej trybuny zgromadzili się przedstawiciele władz i społeczeństwa. Imieniem wojewody lwowskiego przybył nac. Majewski, w imieniu m. Lwowa prezydent Drojanowski; in corpore **przybyło mieszczaństwo lwowskie**, członkowie bractwa strzeleckiego przybyli w wspaniałych swoich kontuszach.

Ulice śródmieścia zaczęły huczeć od okrzyków i frenetycznych oklasków. Na idące Sokolstwo sypały się kwiaty z rozentuzjzmowanych tłumów.

Pochód otwierały liczne oddziały kolarzy sokolich — za którymi na koniu jechał prezes Związku Sokolstwa hr. Adam Zamoycki w otoczeniu naczelników sokolich.

Witany burzą oklasków prezes Zamoycki zsiadł przed trybuną z konia, poczem udał się na trybunę, skąd odbierał defiladę.

Otwierała ją Przewodnictwo małopolskiej Dzielnicy Sokolej z prezesem Wolańskim na czele, poczem pierwsi szli **sokole czechosłowaccy**.

Nieda się w słowach opisać entuzjazmu, z jakim witano gości czechosłowackich.

Oddziały Sokolstwa czechosłowackiego prowadzili b. minister dr. Slavik, dalej obok szli na przodzie reprezentanci Sokolstwa jugosłowiańskiego i delegat Sokolstwa emigracji rosyjskiej Dołkobiadow.

Sokole czechosłowaccy nieśli na rękach ogromne pęki kwiatów, którymi obdarzono ich i obrzucono na całej przestrzeni, którą szedł pochód.

Na manifestację tłumów Czechosłowacy odpowiadali burzliwymi okrzykami „Na zdar”, „Niech żyje Lwów”, „Niech żyje Polska”, na co tłumy odpowiadały znowu okrzykami na cześć Czechosłowacji i jej Sokolstwa.

Manifestacja tłumów wzmożła się, gdy

poczęły iść oddziały Sokolice czechosłowackich w **białych sukniach**, przepasanych na biodrach barwnymi pasami. I sokolice zasypywano kwiatami. Ogólną uwagę zwróciło kilka Czeszek w ludowych strojach czechosłowackich.

Zarówno dzielna postawa i wygląd Sokolów czechosłowackich jak uroda i karność Sokolice wzbudziły powszechne uznanie i podziw.

Manifestacja solidarności polsko-czechosłowackiej, jakiej dała tak mocny i wspaniały wyraz ulica Lwowa, była jedną z najpiękniejszych chwil niezapomnianego dnia. Bezpośrednio po Sokolstwie czechosłowackim

wackim, które szło z orkiestrą i sztandarem, kroczyli

POLSCY SOKOLI Z RUMUNJI

w swoich charakterystycznych białych mundurach. Za Sokolami szedł oddział sokolice z Czerniowiec. Rodaków naszych witano wprost entuzjastycznie.

Szli dalej **sokole polscy z Czechosłowacji**, obsypywani kwiatami.

Szła z kolei **Dzielnica krakowska**, licząca karna — gorąco bez przerwy oklaskiwana. Kroczyła **Dzielnica Mazowiecka** z Warszawy na czele. Szedł **Gdańsk**, któremu zgotowano owację niemilkąca oklaskami, burzą okrzyków i morzem kwiatów.

Szło Pomorze

bardzo liczne, wnosząc bez przerwy okrzyki na cześć Lwowa i odpowiadając na żywiołowe powitanie ze strony tłumów.

Kroczyła **Dzielnica prastarago Śląska** w burzy okrzyków. Witano frenetycznymi oklaskami Sokolice — Ślązaczki w barwnych bogatych strojach ludowych. Szedł **Poznań**, twardy, mocny, imponujący zwartością i liczebnością szeregow.

Po nieprzejrzanym szeregu sokolich z innych dzielnic zaczęła iść **defilada oddziałów z Małopolski Wschodniej**.

Poprzedzał ją **las około stu sztandarów**, które nieśli chorążowie poszczególnych gniazd sokolich. Był to porywający widok, od którego trudno było zwrok oderwać, gdy bogate, wspaniałe sztandary chyliły się przed pomnikiem króla Jana III i przed widomą głową Sokolstwa polskiego i słowiańskiego, pozdrawiając w nich wielką tradycję historyczną i żywą ideę dnia dzisiejszego. Nic więc dziwnego, że i pochód sztandarów wywołał nową niemilkącą burzę entuzjazmu.

Za sztandarami szły **szeregi Sokolów**, świadcząc o ciągłości idei sokolej w najmłodszym pokoleniu. Jechały na wozach wiejskich przybranych zielenią i festonami

NAJMNIJSZE SOKOLETA —

wnosząc głośno okrzyki pod adresem witających je tłumów.

Szły dalej **żeńskie oddziały sokole** z całej Małopolski, zadziwiając przedewszystkiem swoją liczebnością i karnością. Sokolice tworzyły bowiem ogromną część małopolskiego pochodu. Szły sokole oddziały Czerwonego Krzyża.

Oddziały męskie Sokola otwierał Sokol-Macierz i lwowskie gniazda, poczem po kolej maszerowały wszystkie gniazda małopolskie.

Pochód zamykały

LICZNE ODDZIAŁY KONNE.

Entuzjazm wywołały urodziwe **Sokolice konne w czerwonych beretach na głowach**. Oddziały konne prezentowały się znakomicie.

Przez cały czas defilady grała orkiestra 19 p. p. i orkiestra straży pożarnej we Lwowie.

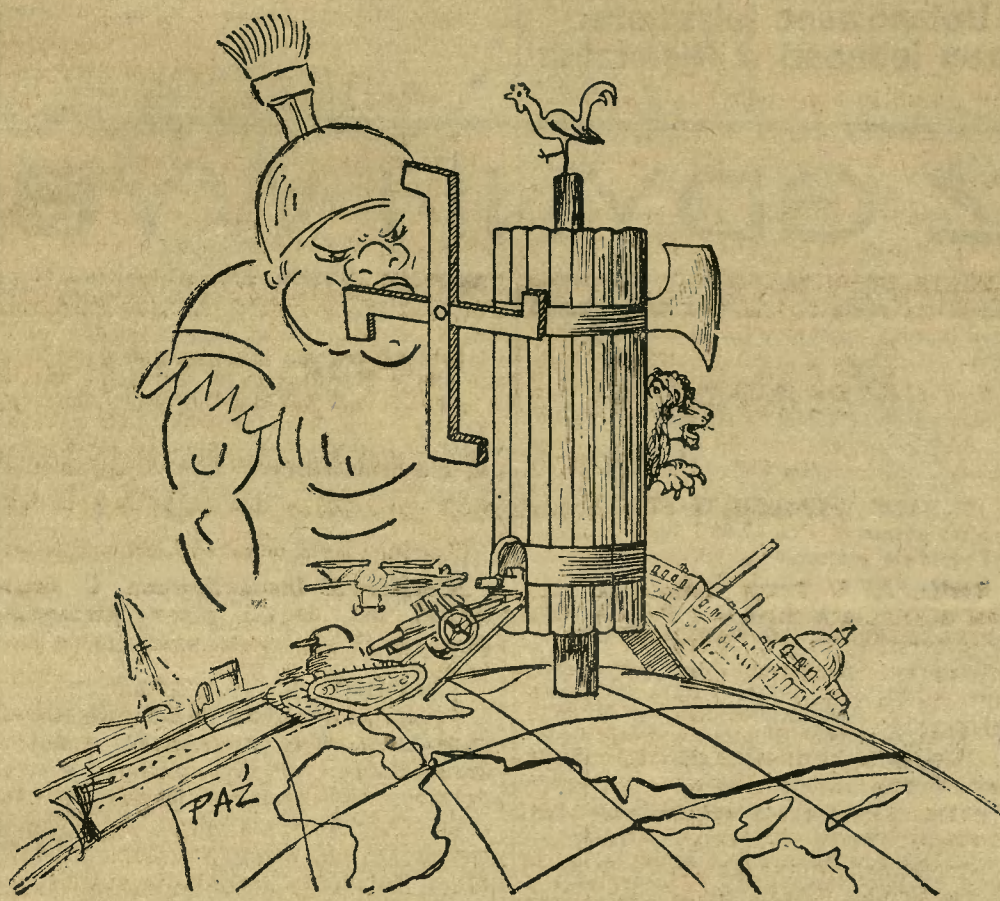
Pochód i defilada

WYWARŁY NIEOPISANE WRAŻENIE.

PRZY UDZIALE 40 TYSIĘCY WIDZÓW POPISY ZŁOTOWE

Dawno już żadna impreza nie zgromadziła takich tłumów publiczności. Na samym boisku zgromadziło się co najmniej 25 tysięcy widzów, nie licząc nieprzeliczonych tłumów, które się zebrały poza ogrodzeniem boiska i obserwujących popis z pobliskich wzgórz. — Samych siedzących miejsc, na (Ciąg dalszy na stronie 8-jej)

Mars puszcza w ruch hitlerowski młyn.



I znowu doskonała satyra na pakt czterech. Włoski młyn z hitlerowskim śmigłem i z gallickim kogutem na dachu, a temu wszystkiemu patronuje brytyjski lew.

Marek Romański.

(30)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Mały człowieczek, czytający gazetę patrzy badawczo.

Po chwili sanitariusze wynoszą na noszach bezwładne ciało.



Mały człowieczek poznaje zdaleka ostry profil twarzą „Błego Julka”. — Do szpitala Dzieciątka Jezus! — dobiega jego uszu polecenie lekarza.

ROZDZIAŁ XIX.

Człowiek - widmo.

Nie upłynęło pół godziny od chwili, gdy ciało Mac Larena wyrzucono przez okno pociągu pośpiesznego Warszawa-

Gdynia, runęło na nasyp kolejowy i stoczyło się bezwładnie, gdy przed małym tonącym w mgłę i mroku domkiem, stojącym przy leśnej drodze zatrzymało się male szare torpeda.

Na odgłos silnika dwaj mężczyźni, siedzący w domku nad niedokończoną butelką wódki odstawili szklanki i spojrzeli po sobie.

— To ona! — rzekł jeden z nich.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi domku i w progu stanęła drobna postać kobieca opięta w strój szoferski.

Przybyła energicznym ruchem zdjęła helm z głowy.

Złote włosy rozsypały się puszystą falą, wokół jej bladej twarzyczki.

Kobieta podeszła do dwu mężczyzn, którzy wstali z uszanowaniem.

— Gotowe? — zapytał jeden z nich.

Nie odpowiedziała, lecz podeszła do stołu i napełniła wódką jedną ze szklanek. Wychyliła duszkiem pałący płyn.

Wargi jej drżały lekko, gdy mówiła do dwu ponurych mężczyzn.

— Gotowe. Leży niedaleko stąd na kolejowym nasypie.

Jeden z mężczyzn dobył kapciucha i flegmatycznie ją nabijał fajkę.

— Trudno poszło? — zapytał z odcieniem niechęci w głosie.

Młoda kobieta usiadła na krześle i uczyniła przeczący gest głową.

— Poszło bardzo łatwo. Znakomity był ten trick z fałszywym kontrolerem.

Wszystko odbyło się według planu. Ciało Mac Larena leży tu gdzie blisko na torze.

Skinęła głowami na znak, że ucieszyła ich ta wiadomość.

Przez dłuższą chwilę trwało milczenie. Przerwał je dzwiewny głos dziewczyny.

— Słuchajcie! — mówiła wolno, wążąc każde słowo. — Yoshimura kazał natychmiast zatrzeć ślady. Trzeba odnaleźć i usunąć ciało. Wiecie, jak to zrobić?

Drugi mężczyzna wyprostował swą olbrzymią postać.

— Łatwo to mówić — rzekł opryskliwie. — Mgła, choć oko wykol. Poomacku będziemy szukać trupa?

— Niewiadomo, czy trupa?

Pierwszy mężczyzna potrząsnął głową:

— Tem gorzej. Dobijać go nie będę. Nie urodziłem się na rzeźnika ludzi.

Ciemne łuki brwi ściągnęły się gniewem.

— Bez niepotrzebnych słów. Dość gadania! Instrukcje są wyraźne. Ruszajcie teraz. Nie pokazujcie mi się bez tego biedaka.

Spojrzeli po sobie i ruszyli ramionami.

— Pójść można, ale czy co z tego będzie niewiadomo. Parszywa noc.

Wyszli, ociągając się.

Kobieta została sama. Przez długą chwilę patrzyła nieruchomo w małe okienko chaty, za którym czaił się mrok.

Wzdrygnęła się, jakgdyby jakiś ponury obraz przesuwał się przed jej oczyma.

Otworzyła torebkę i wyjęła pomadkę do ust. Jęła poprawiać swój „maquillage”, wkładając w tę czynność całą uwagę, jakgdyby chciała odpędzić w ten sposób myśli niemile i przykre.

Gdy schowała pomadkę, palce jej natrafiły na twardy kartonik.

Ujęła go delikatnie w palce. Była to fotografia Mac Larena, wręczona jej przez Yoshimurę, zamiast rysopisu.

Przymrużyła oczy i patrzyła na fotografię przez firanki długich rżes.

— On był nawet przystojny. — szepnęła do siebie — Bardzo przystojny.

Schowała fotografię i siedziała, jakby w odrętwieniu.

Cicho i jakby nieśmiało szcęknęła klamka u drzwi. Skrzypnęły zardzewiałe zawiasy.

— Wracają — szepnęła do siebie.

— Drzwi chaty otworzyły się powoli.

Oczy kobiety wpiły się w upiorną postać, stojącą u wejścia.

Skrzepami krwi pokryte włosy. Opuchnięty, potwornie zdeformowany nos, obeschłe platy posoki na wargach, podarte w strzępy ubranie. Złamana, zgięta postać.

— Mac Laren! — wyrwa się z ust kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Mac Laren! — wyrwa się z ust kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Ozywiony sezon wakacyjny.

Po szumnym zjeździe gospodarczym B. B. w Warszawie odbywają się obecnie t. zw. zjazdy regionalne. Lokalne organy B. B. aż zachylają się z zachwytem nad tą pracą „w terenie”.

Naczelny organ sanacyjny „Gazeta Polska” rewelując o zjeździe w Białymstoku donosi, że p. wojewoda Kościalkowski zamierza dla silniejszego rozwoju gospodarczego dzielnicy powołać radę gospodarczą przy województwie przez rozszerzenie działalności istniejących już w regionalnych grupach BB. sekcji gospodarczych.

Organ Str. Nar. „Gazeta Warszawska” na marginesie tego pisze:

„Mógłby tu ktoś zapytać o podstawy prawne tworzenia i działalności takiej rady. Ktoś inny — nie mniej słusznie — mógłby zainteresować, od czego są oficjalne organy samorządu gospodarczego, a więc rozmaite izby oraz rozliczne, opanowane już przez sanację, organizacje społeczno-gospodarcze.

My tych pytań, jako zbyt naiwnych w naszych stosunkach politycznych, zadawać nie będziemy. Stwierdzimy tylko projekt zupełnego otwartego upartyjnienia życia gospodarczego, wyrażając p. Kościalkowskiemu wdzięczność za sformułowanie i uogólnienie tego, co faktycznie już oddawna istnieje”.

Ponieważ do tej pracy gospodarczej rząd wciąga wyłącznie B. B. W. R., więc i odpowiedzialność będzie wyłącznie ciążyła na obozie rządowym. Organ rządowy twierdzą, że rząd zrobił już swoje w dziedzinie gospodarczej, teraz kolej na społeczeństwo, tylko że społeczeństwo sprowadzono do wąskiej platformy rządowego stronnictwa.

Kłopot z wiekiem rektorów.

Nowa ustawa o szkołach akademickich weszła częściowo w życie dnia 1 maja.

Jak się ustawa przedstawia w praktyce widzieliśmy już przy wyborze rektorów. Min. W. R. i O. P. opierając się na nowej ustawie nie przedłożyło do zatwierdzenia P. Prezydentowi Rządowej Wyboru rektorów Politechniki Lwowskiej, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Górniczej.

„Głos Narodu” przedstawia wyniki kłopoty:

Profesorowie akademii sztuk pięknych w miejsce prof. Laszczki wybrali rektorem znakomitego artystę-malarza prof. Wojciecha Weissa.

O ile prof. Konstanty Laszczka jest za stary, o tyle prof. Walery Goetel jest za młody. Nie został on zatwierdzony na stanowisku rektora akademii górniczej. W nowej ustawie o szkołach akademickich niema w tym względzie precyzyjnego przepisu — luka, którą zapewne kiedyś wypełni nowela. Narazie muszą się profesorowie głowić, aby utrafić tak w samym środku.

Na wiosnę 1934 r.

Na podstawie wyniku obrad konferencji londyńskiej w pierwszym tygodniu można już twierdzić, że skończy się albo odroczeniem albo ustaleniem nie nie znaczących kompromisowych formuł.

„A. B. C.” wskazuje na przyczyny tego fiaska:

Konferencje tego typu, co obradująca dzisiaj w Londynie nie mogą się udać bez dokładnego przygotowania. Obecna nie została przygotowana i dlatego wyraża się w chaotyczny rozgardzaj ludzki rozmawiających różnymi językami.

Zanim 67 państw dojdzie do porozumienia i znalezienia wspólnego języka, trzeba, by każde z tych państw znalazło właściwą linję swej polityki walutowej i gospodarczej i by porozumiały się ze sobą mniejsze grupy o bardziej zdecydowanej lizjonomii gospodarczej i programowej. Wtedy i konferencja światowa łatwiej odnajdzie wspólny język obrad.

Pesymiści twierdzą, że eudu tego nie można się spodziewać wcześniej jak za rok, po doświadczeniach, zbliżającej się „najcięższej zimy kryzysowej”.

Na wiosnę 1934 roku.

Faktem jest, że 28-ma konferencja gospodarcza, największa i najbardziej kosztowna, tylko pogłębiła nastroje pesymistyczne.

Spotkanie dwóch B. B.

„Robotnik” pisząc o wizycie parlamen-

tarzystów jugosłowiańskich twierdzi, że było to (przeważnie) spotkanie dwóch B. B.

Władze hermetycznie odseparowały Jugosłowian od społeczeństwa polskiego. Biedni Jugosłowianie, jakkolwiek przeważnie tamtejsze „bebeki”, chcieli naprawdę spotkać się z polskim społeczeństwem, ale ani weź, nie mogli. Obwożono ich w ten sposób po Warszawie, Krakowie, Łodzi i Toruniu, jak się obwozi niektórych cudzoziemców po Rosji sowieckiej. „Wyborowej” a także „zubrówki” i „wisniówki” — owszem — podobno było bardzo dużo. Jadło się i piło się znakomicie. „Zetknięcie” się z polską monopolką było gruntośnie. Tylko z polskim społeczeństwem żadne.

Tak wyglądają „wizyty” parlamentarne w epoce dyktatur. Podobno na wrzesień „sanatorzy” szykują rewizytę polskich bebeków do jugosłowiańskich. Pewno zabiorą samych „swoich”... Będzie się to nazywało zbliżeniem „społeczeństw” i „narodów”.

W Poznaniu witali na dworcu wyściekłe urzędnicy, przedstawiciele samorządu i poseł B. B. Surzyński.

Uplanowane fałszerstwo spisu ludności w Niemczech.

W dniu 16 bm. odbył się w Niem-

czach powszechny spis ludności. Już przed kilku tygodniami opinia polska wyrażała obawę, że wobec niemieckiej pomysłowości w dziedzinie językoznawstwa spis ten będzie jednym wielkim fałszem.

Niemcy wynaleźli przecież język mazurecki, górnośląsko-polski itp.

Wyniki spisu ludności w r. 1925 wykazały, że w dwóch trzecich Rejencji O-polskiej Polacy stanowią nie mniejszość, lecz siłą większą.

„Kurjer Poranny” wskazuje na sztuczki, jakich chwycili się Niemcy, aby wykazać, że na G. Śląsku jest bardzo mało Polaków, a może wcale ich niema:

Cała prasa śląska niemieckiego ogłasza w ostatnich dniach następujący „Ministerial-erlass” (patrz np. „Ostdeutsche Morgenpost” i „Oberschlesische Tageszeitung” w Opolu nr. 131 z dnia 9. 6. br.):

„Górnośląskie narzecze t. zw. „wasser-polsisch”, nie może być oznaczone jako język polski, lecz „górnośląsko-polski” (ober-schlesisch-polsisch). Podanie języka polskiego może nastąpić tylko wtedy, gdy zainteresowana osoba mówi jako swoim własnym, językiem literackim (Hochpolsisch). Również jako drugi język macierzysty może być podany polski tylko wtedy, gdy odnośna osoba posiada, obok niemieckiego, język literacki, polski, a zatem nie „górnośląsko-polski”.

Nadprezydent prowincji górnośląskiej i wszyscy landraci wydali odpowiednie za-

Odparzenia słoneczne usuwa PUDER BEBE SZOFMANA.

10680
rządzenia komisarzom spisowym, pod niezwykle ostrym rygorem. Komisarze mają wyjaśnić ludności, że język polski wolno podawać tylko gdy mówi się takim językiem, jak „Die Kongresspolen”, a więc Polacy z Kongresówki. Na szeroka skatę zakrojona powyższa akcja musi dać Niemcom pozytywne rezultaty, ale jedynie pozorne.

Stanowisko władz pruskich jest tu jednym wielkim cynicznym nonsensem. Górnoślązacy mówią przepięknym językiem staropolskim z czasów Reja i Kochanowskiego. Pewne drobne naleciałości językowe nie dochodzą nawet tych granic, jakie są normalne dla ludności zamieszkującej wszystkie inne w świecie tereny, gdzie graniczą z sobą dwa elementy narodowościowe o różnych językach. Także i Niemcy na Górnym Śląsku używają szeregu polskich wyrazów w swej mowie.

Gdyby język, jakim mówią Górnoślązacy uważać za odrębny w stosunku do polskiego, to wówczas stosując analogię, należałoby stwierdzić, że w Niemczech całych mówi po niemiecku tylko najwyżej 4-5 milionów osób.

Przy tego rodzaju metodach wyniki spisu ludności będą humorystyczne, a w żadnym wypadku nie mogą służyć jako materiał statystyczny. (j.).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Niezwykle interesująca rewja p. t. „Tęcza nad Gdynią”. Przesprzedaj biletów w księgarni Niemirkiwicz.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Miłość, cierpienia i życie kobiet za murami szarego domu, oto tytuł niezwykłego filmu p. t. „Gehenna kobiety”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONU:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lokarz dyżurny — tel. 12-48.

PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY.

W sprawie pielgrzymki do Częstochowy, która odbędzie się od 4-6 lipca rada centralna Stow. Pań Miłosierdzia w Toruniu komunikuje iż ceny biletów wynosić będą: kl. III — 15 zł, kl. II — 22 zł, z Torunia do Częstochowy.

W Gdyni do Torunia wykupuje się bilet, którego się nie zwraca przy wyjściu w Toruniu, lecz zawiadania się konduktora, że panie są uczestniczkami pielgrzymki i z Torunia do domu wraca się za tym samym biletem.

Pielgrzymka z Gdyni wyjeżdża 3-go lipca. Prosimy o wpłacenie w biurze parafjalnym (w godz. od 10-11 przed południem) całej należności i to do dnia 25 bm., abyśmy mogli zażądać legitymacji, które będą upoważniać do wzięcia udziału w pielgrzymce. Tow. Pań Miłosierdzia w Gdyni.

Niezwykły gość w Gdyni.

Po 40 latach po raz pierwszy powrócił do ojczyzny z dzungli południowo-afrykańskich misjonarz-apostoł ks. Angelus Konieczko, rodowity Pałuczanie ze Żnina, który miasto rodzinne opuścił przed 40 laty aby się poświęcić pracy misjonarskiej. Po 10-letnim przygotowaniu w kongregacji, wyjechał w r. 1903 do ongiś niemieckich kolonii południowo-zachodnio-afrykańskich. Od tego czasu pracował on w rozmaitych ośrodkach misjonarskich w Rodezji, Usambawa, Zanzibarze, Tanganjika, Dar-es-Salam. Przypadek dał mi możliwość w krótkim wywiadzie uzyskać kilka szczegółów o pracy tych misyj i jej rezultatach.

Na całym obszarze misyjnym Południowej Afryki pracuje ogółem 97 księży misjonarzy, należących do pięciu wikariatów. Owocem 50-letniej pracy jest nawrócenie 250.000 tubylców na wiarę katolicką, dla których pobudowano 150 kościołów. Prócz tego jest obecnie około 300.000 katechumenów.

Staraniem Komgacji „Propagande Fide” założono jedno seminarium duchowne dla kształcenia kleru murzyńskiego, które ma już potem dalej prowadzić pracę misyjną. Między 97 księżmi misjonarzami jest tylko dwóch Polaków, reszta to Anglicy, Włosi, Francuzi, Belgijczycy i znaczny procent Niemców, którzy nawet i tam nie mogą się wyrzucić swej nienawiści do Polaków.

Do szkółek katolickich uczęszcza przeszło 30.000 dzieci murzyńskiej, a nauczycielkami są przeważnie siostry zakonne, których jest tam około 500 zajętych w służbie charytatywnej i wychowawczej. Do pomocy księżom misjonarzom jest jeszcze około 300 braci laików, między nimi 3 Polaków. Również między sio-

CZY NIE MOŻNA BEZ ALKOHOLU?!

W związku z zbliżającym się „Świętem Morza” — Komisarjat Rządu podaje do wiadomości osobom mających zamiar ubiegać się o zezwolenie na wyszynk wzgl. sprzedaż butelkową napojów alkoholowych wysoko- i nisko-procentowych na stoiskach w czasie trwania wspomnianego święta, że podanie o udzielenie odnośnego zezwolenia należy wnieść do Urzędu Skarbowego — Akcyz i Monopol. Państwowych w Gdyni za pośrednictwem Komisarjatu Rządu najpóźniej do dnia 26 czerwca. Podania złożone po tym terminie nie będą uwzględnione.

Podania o zezwolenie na sprzedaż wzgl. wyszynk napojów alkoholowych niskoprocentowych są wolne od opłaty stemplowej.

PRZYJĘCIE GOŚCI ANGIELSKICH.

Z okazji pobytu floty kontrtorpedowców Wielkiej Brytanii w Gdyni, Komisarz Rządu mgr. Sokół i jego małżonka urządzają herbatkę z tańcami w niedzielę dnia 25. bm. o godzinie 17 w salonych Domu Zdrojowego.

Zaproszenia dla około 200 osób zostały w dniu dzisiejszym porozysyłane.

ZWIEDZANIE ANGIELSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH.

Dla szerszej publiczności umożliwione zostało zwiedzenie angielskich kontrtorpedowców, które zatrzymały się w porcie gdynskim przy nabrzeżu Wilsonowskim. Zwiedzanie jednego z kontrtorpedowców może się odbywać codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 16 do go-

strami zakonnemi jest 5 Poiek, które się tej szczytnej pracy poświęciły. Staraniem Misji Katolickich założono też 4 seminarja nauczycielskie dla wychowania nauczycieli tubylezych, którzy potem idą szerzyć oświatę w niedostępne dla Europejczyków dzungle, między szczepami najwęższej pierwotności.

Ks. Ang. Konieczko mimo 56 lat i ciężkiej pracy misjonarskiej, jest jeszcze pełen życia i zapału dla swej pracy, a co mnie w największy podziw wprawiło, mimo 40-letniego odciecia od ojczyzny i narodu polskiego, ks. Konieczko włada tak poprawnie polskim językiem, jak gdyby nigdy z Polski nie wyjeżdżał.

Na moje pytanie, czy nigdy nie zateknął za krajem rodzinnym i mową ojczystą, ks. Konieczko z dziwnie melancholijnym uśmiechem odrzekł:

— Tęsknota nieraz się odczuwała i nieraz budziło się pragnienie usłyszenia języka ojczystego, lecz silniejszą była wola spełnienia wyższych obowiązków, którym się poświęciłem i dlatego też i teraz powracam znów za kilka dni do mojej umiłowanej pracy w nadziei, że Bóg mi pozwoli jeszcze szereg lat krzewić jego święte prawdy.

Jedyną pociechą i ostoją dla moich narodowych uczuć są czasopiisma polskie, które czasem otrzymuje i im to mam do zawdzięczenia, że po 40 latach języka polskiego nie zapomniałem.

Zapewniłem tedy ks. Konieczkę, że znajdują się niewątpliwie polskie pisma katolickie, które zaspokoją jego pragnienie polskiego słowa.

Adres ks. Angelika Konieczki jest następujący: St. Joseph's Missin Station P. O. Besters, Emnambiti, Natal, South Africa, via London.

dziny 18.30. Na okręcie, który można zwiedzać, podniesiona będzie zawsze flaga czerwono-żółta.

TROCHE WIĘCEJ OPIEKI NAD ORŁOWEMI

Rozrastający się z każdym dniem port i miasto Gdynia wypiera coraz więcej letników bądź to do uroczych letnisk helskich, bądź też do najpiękniejszego polskiego letniska nadmorskiego Orłowa Morskiego. Niestety letniko to jest dotychczas tylko objektem dla prywatnej eksploatacji. Nie posiada ono — o ile nam wiadomo — dotychczas komisji klimatycznej, która by miała obowiązek troszczenia się o to, aby za pobieraną takse klimatyczną i inne zyski osiągnięte z pobytu letników, zatroszczono się także o najprymitywniejsze choćby wygody i przyjemności dla tych letników, jak również ażeby letnikom tym zapewnić jakąś ochronę przed nadmiernym wyzyskiem.

Niestety poza ściąganiem taksy klimatycznej przez sołectwo, a wzgl. przez pełnomocnika właściciela Orłowa-Morskiego nigdzie nie widać żadnych wysiłków, któreby usprawniły pobieranie tej taksy. Plaża mała i zaniedbana, brak dróg i należytego oświetlenia, a co do cen to najgorszym przykładem świeci sam właściciel Orłowa, który za litr mleka pobiera po 45 gr. Od przeszło dziesięciu lat pobiera się od letników takse kuracyjną rzekomo na rzecz gminy, lecz dotychczas ani zarządowi ani radzie gminnej nie przedstawiono rachunków z tych pobranych taka ani z ich użycia.

Dziwi nas tylko że wojewódzki inspektor samorządu dotychczas sprawą tą się nie zainteresował gdzie i na co poszły te pieniądze.

Puck.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ P. CZESŁAW KRAUSE MA ZAUFANIE.

Dnia 17 czerwca odbyło się pod przewodnictwem p. Czesława Krausego posiedzenie Rady Miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku obrad, radny Krzebietke, stawiał nagły wniosek o udzielenie przewodniczącemu Rady Miejskiej — wotum nieufności.

W tajnym głosowaniu 12 radnych oddało swe głosy za p. Krausem, 3 radnych oddało swe głosy — przeciwko p. Krausemu, 2 zaś oddało czyste kartki.

W miejsce p. Konrada Kopickego, który zrezygnował z godności radnego został wprowadzony em. naczelnik Wydziału Powiatowego p. Miedzianowski.

Ostatni protokół rewizyjny Kom. Kasy Miejskiej, został przez Radę Miejską uznany za nieważny.

Sprawę ogłoszenia konkursu na posadę burmistrza miasta Pucka odroczone. Rada Miejska odrzuciła także wniosek Magistratu o przyznanie urzędnikom Magistratu 15% dodatku komunalnego.

BEZSENNOŚĆ ZAWODOWA.

Lekarz: — Tak, panie, stwierdzam poważne zdenerwowanie. Czy pan w nocy śpi dobrze?

Pacjent: — Bardzo rzadko...

Lekarz: — A czym się to tłumaczy?

Pacjent: — Jestem stróżem nocnym.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (noca) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Bezbożne dziewczę“.

Stylowy: „Śmiech w piekle“.

Żołnierskie: „Hava - Kiri“.

Osobiste. Egzamin dyplomowy na drogerzystę złożyli przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy: Feliks Kozłowski z Małew oraz Witold Pruss i Władysław Zadka z Inowrocławia.

Noc świętojańska. Stow. Pań św. Wincenego a Paulo urządziła 23 bm. w parku solankowym noc świętojańską z koncertem orkiestry 59 pp. i występami chóru kościelnego parafii Matki Boskiej. Czysty dochód przeznacza się na utrzymanie ochronek.

Święto Morza. Ukonstytuował się komitet miejski pod przewodnictwem wiceprezydenta Juengsta. Program przewiduje: capstrzyk, jednominutową ciszę, uroczyste nabożeństwa i wielką manifestację na Rynku.

W 15-tą rocznicę powstania wojska polskiego we Francji placówka Hallerczyków w Inowrocławiu urządziła uroczyste zebranie, w którym wziął udział także gen. Haller wraz z małżonką.

Chlubne odznaczenie literatki. Zarząd główny Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce — Chicago III. w ubiegłym roku ogłosił konkurs na utwór literacki na temat morski. Jak się dowiadujemy, jury przyznało drugą nagrodę za utwór „Morze pojednało“ w kwocie 30 dolarów znanej literatce i autorce powieści dla młodzieży p. Walerji Tomaszewiczowej w Inowrocławiu. W konkursie tym brało udział cały szereg młodych literatów z całej Polski, ubiegając się o cenne nagrody i dyplomy. Wobec tego, że pierwszej nagrody nikomu nie przyznawano, przeto to chlubne odznaczenie literatki p. Tomaszewiczowej jest tem znaczniesz. Wyszujemy!

Omyłka. W notatce „Mecze piłkarskie“ zasła omyłka o tyle, że w spotkaniu „Goplania II“ — T. K. S. „Gryf“ zwyciężyli Kujawiacy 6:0, a nie „gryfście“ toruńscy, jak mylnie podano.

Sprawa bezrobotnych na radzie miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu rozpatrywano m. in. dwa nagłe wnioski w sprawie zasiłków dla bezrobotnych z opieki społecznej oraz rozwiązania kwestii bezrobocia. Członkowie „klubu pracy“ domagali się opracowania planu robót publicznych i rozdziału pracy między bezrobotnych. Podobno zatrudnia się m. in. takich, którzy pobierają rentę i mają inne możliwości ratowania swej egzystencji. Pałacą tą kwestją ma się zająć magistrat, który jednak nie posiada funduszy na przeprowadzenie niezbędnych prac, budżet administracyjny na rok bieżący zaś niestety jest niewystarczającym na pokrycie wydatków. Bezrobotni, których w Inowrocławiu jest przeszło 1500, znajdują się w tak tragicznym położeniu, że czarna rozpacz pcha ich do czynów karygodnych. Głodu nie uśmierzy się pięknymi słowami ani surowymi przepisami policyjnymi. Ludziom należy dać pracę, na którą musi się znaleźć odpowiednie fundusze. Przez zatrudnienie bezrobotnych wzmoże się konsumpcja i nastąpi ożywienie we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Trzeba tylko, aby rada miejska opracowała przez swe komisje odpowiedni program prac i znalazła na nie pokrycie, czy to z bud-

Pozwolę sobie niniejszem

ostrzec wszystkich zainteresowanych przed praktykami niejakiego Artura Bromowicza, gdyż wyczyny takowego z Radomia są mi znane i wszystkim zainteresowanym służę szczegółowe informacje. A. Antoszewski, budowniczy rob. inżynierskich.

Wypadek samochodowy w Rytle.

Zderzenie samochodu z motocyklem.

Ciężko rannego motocyklistę odstawiono do szpitala.

Chojnice. Wczoraj około godziny 9 samochód osobowy mistrza garncarskiego Kosiedowskiego z Chojnic najechał na motocykl, którym kierował niejaki Klein z Chojnic. Klein padł na szosę z taką gwałtownością, że stracił przytomność, odnosząc jednocześnie ciężkie obrażenia na głowie, twarzy i ręk. Samochodem

zetu lub drogą ubiegania się o większą pożyczkę z Funduszu Pracy.

Nadział się na żelazny płot. 10-letni Tadeusz Janicki, zam. przy ul. Działowej 2, wszedł na lipę celem narwania kwiatów. W pewnym momencie spadł i nadział się pierściami na płot żelazny. O mały włos byłby przebił sobie serce. W stanie bardzo groźnym odwieziono nieszczęsnego chłopca do szpitala.

Kradzież z okna wystawowego. Nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowym firmy J. Kisielnicki w Inowrocławiu i skradł 3 sztuki męskiego materiału wartości 500 zł.

LABISZYN. Poświęcenia kajaków S. M. P. Po nabożeństwie przy uroczym położeniu wyspie hr. Skórczewskich zebrał się tłum. Poświęcenia kajaków S. M. P. dokonał ks. patron Kijewski, poczem nastąpiła defilada. W lasku odbyła się z kolei zabawa. Tutaj nastąpiło również powitanie sekcji kajakowej S. M. P. z Kruszycy,

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem“ Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Rosita“.

Mars: „Dwa serca“.

Światowid: „Porucznik marynarki“.

Palace: „Tajemnica Sekwany“.

Corso: „Gwiazdzista eskadra“.

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 występ artystów komedii muzycznej i Teatru Nowego z Poznania p. t. „Wyjeżdżamy na urlopy“. Leg. zniżk. nieważne.

W sobotę o godz. 20 tania sobota „Fräulein Doktor“. Faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tepy. Ceny zniesione.

W niedzielę o g. 20 tania niedziela „Fräulein Doktor“. Faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tepy. Ceny zniesione.

Nowe zastępy maturzystów. W piątek rozpoczął się pod przewodnictwem wizytatora Cwikowskiego z Poznania w państw. gimnazjum klasycznym w Toruniu ustny egzamin dojrzałości. Na mocy decyzji komisji egzaminacyjnej zdali egzamin: Bitoński Adam, Górocki Konstanty, Jacobsohn Zbigniew, Janowski Henryk, Jaworski Antoni, Kilichowski Józef, Kowalski Edmund, Kraszewski Witold, Kubicki Stefan, Kowalkowski Wiktor, Kulczyński Tadeusz, Lip-

Z. U. P. U. każe czekać,

a członkowie żyją w biedzie i nędzy.

Od bezrobotnego pracownika cukierniczego (laboranta) otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Jestem już w podeszłym wieku, mam przytem rodzinę na utrzymaniu, a od lutego jestem bez zajęcia. Wygłosiłem się w lutym br. do kasy chorych (wydział ubezpieczeń pracowników umysłowych) celem uzyskania przysługującego mi zasiłku funduszu bezrobocia. Dnia 22 lutego papiery moje zostały wysłane do Z. U. P. U. w Poznaniu.

Upływa już czwarty miesiąc. W każdy wtorek po pierwszym i piętnastym miesiąca chodzę do rejestracji bezrobocia, a dotąd żadnego zasiłku nie otrzymałem. Rozpacz bierze, kiedy wracam do domu bez grosza i patrzeć muszę na nędzę i biedę, w jakiej z dnia na dzień dom mój żyje. Pracę uzyskać dzisiaj bardzo trudno. Minimalne zasoby gotówki, jakie miałem, wyczerpały się, pozostałem bez środków do życia.

Zdaniem moim, jeśli starczy Z. U. P. U. na budowę mieszkań, winno starczyć w pierwszym rzędzie na zasiłki dla tych, którzy groź swój

Życie ludzkie nic nie warte? Haniebny czyn wieśniaka.

Porzucił konającego bezdomnego jak psa na rynku,

Ze Strzelna donoszą: Na napiętnowanie zasługuje czyn, jaki popełnił gospodarz niewiadomego nazwiska z miejscowości Goryszewo w pow. mogileńskim. Otóż dnia 12 czerwca br. o godz. 3,30 po poł. gospodarz ów przywiózł do Strzelna niemal konającego bezdomnego, Ignacego Sadowskiego i pozostawił go na progu przed domem dr. Szytka przy rynku, bez opieki, poczem zaciął konie i odjechał. Nieszczęśliwy Sadowski leżał bezprzytomny i nikt się nim nie zaopecował w ciągu całej godziny. Dopiero jeden z przechodniów niejaki Antoni Kowalski zajął się losem nieszczęśliwego, gdyż sprowadził doń komendanta posterunku policyjnego i wszczął energiczne starania celem odtransportowania Sadowskiego do szpitala.

Dopiero pod wieczór zabieg jego odniosły

skutek i biedny bezdomny przyjęty został do lecznicy. Nadmienić wypada, iż Sadowski znajdował się w stanie ostatecznego wyczerpania.

Okropne są czasy, lecz okropniejsi są ludzie, którzy sami niedotknięci jeszcze pazuram kryzysu, nie znajdują w swem sercu ani krzty litości dla cierpiących bliźnich.

Niewyjaśniona sprawa Glinek.

Kto jest właścicielem, a kto ciągnie zyski?

Ś. p. Czesław Buza ufundował toruńskiemu Zw. Reemigrantów i Optantów majątność Glinek. Na realność tę zaciągnięto swego czasu pożyczkę, wobec czego związek rzekł się jakichkolwiek pretensyj do fundacji. Dotąd jednak nie wiadomo, kto i na jaki tytuł zaciągnął to zadłużenie i to do takiej wysokości, że fundacja stała się bezwartościową. Wspaniałomyślny fundator miał na celu ulżenie niedoli tysięcy reemigrantów. Reemigranci nie przestali istnieć, bieda wśród nich trwa w jeszcze wyższym stopniu, a majątek ten wydzierżawiono osobie trzeciej. Możeby wreszcie reemigranci i społeczeństwo dowiedzieli się, kto jest właścicielem majątku, kto wydzierżawił go i na jaki cel przeznacza się czynsz dzierżawny, a przede wszystkim kto ponosi odpowiedzialność za nieuszanowanie woli zmarłego fundatora.

MARGONIN. Z Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne walne zebranie zagał wiceprezes Szymanowski. Prezes okr. Koszutski z Wągrowca wspominał o zasługach b. prezesa towarzystwa i kapelana okręgu XX śp. ks. prob. Napiątka. Towarzystwo przyjęło nazwę „imienia ks. Maksymiliana Napiątka“. W skład nowego zarządu weszli: prezes Z. Szymanowski, zastępca St. Lupa, sekretarz J. Sarnowski, zastępca L. Ruciński, skarbnik M. Kurliński, ławnicy St. Wróblewski, Fr. Reinke i J. Czajkowski, bibliotekarz J. Wojtalewicz, chorąży M. Kurliński, sąd honorowy L. Ruciński, Z. Szymanowski i J. Czajkowski.

LASIN. Ponowny wybór burmistrza. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla dokonania wyboru burmistrza miasta Łasina na nową kadencję. Zagał je przewodniczący Górny. Zgłoszona została tylko jedna kandydatura: dotychczasowego burmistrza Tomczyńskiego. Wybór był jednoznaczny. Przewodniczący wprowadził nowowybranego burmistrza na salę posiedzeń, składając mu w imieniu rady miejskiej życzenia.

LOWINEK. Kradzież koni. Rolnikowi Mańkowskemu Wojciechowi skradziono nocą ze stajni dwa wartościowe konie. Ślady prowadziły przez powiaty: Tucholski i sepolenski do granicy niemieckiej.

WARLUBIE. Osobiste. Znany i wielce poważany kupiec Roman Żerkowski, ruchliwy działacz społeczny, długoletni prezes „Sokoła“, zawarł przed kilku dniami związek małżeński z p. Florentyną Pierzycką, córką znanej rodziny mieszczańskiej w Ostrzeszowie. Ślubu udzielił ks. prob. Kucharski. „Szczęść Boże!“

Wojewoda pomorski w Chojnickim.

Chojnice. Dnia 23. bm. przybywa do Chojnic na inspekcję wojewoda pomorski, p. Kirtiklis, który zwiedzi cały powiat chojnicki. Wojewoda obecny będzie na święcie baonu strzelców w dniu 25. bm. zaś po południu zwiedzi Charzykowo, gdzie odbędzie się uroczystość wianków.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“ Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziwny dom“ z Borisem Karloffem w roli głównej.

Gryf: „Tajemnica zamku Porlock“.

Orzeł: „Złote piekło“ i „Bohater z Zachodu“.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządza w niedzielę 25 bm. strzelanie o godność króla kurkowego.

Na trasie Grudziądz—Strzemięcina nieznani sprawcy skradli 200 m. przewodów telefonicznych. Patrol policyjny znalazł porzucony węgiel w ilości 100 kg., który pochodził z kradzieży kolejowej.

Za kradzież węgla kolejowego zasiadł na ławie oskarżonych Stefan Runko. Przechwycony na gorącym uczynku, znieważył przytem czyn-

nie funkcjonariusza kolejowego J. Kowalkowskiego. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał sąd Runkę na rok więzienia.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Rozalii Zgody wiamali się złodzieje i skradli podczas jej nieobecności zegarek, złoty łańcuszek, medalik i obrączkę ślubną.

Bandyta na ławie oskarżonych. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę napadu Franciszka Ropińskiego na Annę Kostecką z Bąkowa. Sprawa miała się tak: Droga z Warlubia do Bąkowa wracała w dniu 13 kwietnia Kostecka, prowadząc obok siebie rower. Zbliżył się do niej Ropiński i chciał jej gwałtem rower odebrać. Na alarm zbiegli się okoliczni mieszkańcy i przychwycili bandytę. Dodać należy, że w czasie szamotaniny się uderzył Ropiński bezbronną kobietę w twarz i zakneblował jej usta. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Wielki dzień polskiego Lwowa.

(Ciąg dalszy).

trybunach, do ostatniego zajętych, było 12 tysięcy.

Sokoli czechosłowaccy na rękach tłumu.

Okolo Sokolów i Sokolice czechosłowackie zgrupowały się nieprzebrane tłumy publiczności w ilości kilkunastu tysięcy osób. W chwili po zakończeniu pochodu doszło do odruchowej manifestacji polsko-czechosłowackiej, która przybrała olbrzymie rozmiary.

Zarówno tłumy, jak Sokolstwo wznosiły nieustannie okrzyki. W pewnym momencie tłum porwał na ramiona kilku dziesięciu Sokolów czechosłowackich i począł ich nieść na rękach przez ulice śródmieścia.

Wywołało to wprost nieopisany entuzjazm.

Z tłumy poczęto wznosić nowe okrzyki, które podchwytywane były przez wielotysięczną masę ludu i rozchodziły się szerokim echem po ulicach miasta.

Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Czechosłowacja!“, „Niech żyje Polska!“.

W czasie tej manifestacji nadjechał prezes Zamojski, któremu tłum zgotował serdeczną owację. Manifestacja trwała przeszło pół godziny.

POPISY.

Możnaby o nich napisać krótko: Były przepiękne. — Trudno wymienić poszczególne grupy i ćwiczenia. Wszystkie były piękne.

Piękne więc były ćwiczenia sławnej piątki przemyskiej, zbiorowe ćwiczenia drużów i druchen, wszystkich dzielnic, wśród których na pierwszy plan wybiły się przepiękne ćwiczenia

DRUCHEN POMORSKICH,

występujących w strojach marynarskich.

Przepiękne były też ćwiczenia drużów czechosłowackich, a żywiołowe oklaski i okrzyki „Na Zdar“ były zasłużoną nagrodą Lwowa dla naszych pobratymców za ich ćwiczenia i przepiękny taniec narodowy.

Pokazali co umieją Polacy z Czerniowiec, i seniorzy lwowskiego sokolstwa ćwiczący już na niejednym zlocie. — Drużna pabjanicka Jadzia Wajsówna rzuciła dyskiem 43,40 metrów zdobywając zasłużone oklaski za poprawienie swego rekordu.

Entuzjastyczne przyjęcie sokolstwa pomorskiego.

Dzielnica Pomorska wysłała na zlot do Lwowa 83 drużów i druchen. Następujące miejscowości miały swoich przedstawicieli: Bydgoszcz, Nakło, Grudziądz, Gdańsk, Wejherowo, Gdynia, Tuchola, Chełmża, Wąbrzeźno i Toruń. Reprezentację prowadził prezes Dzielnicy, dr. Suchecki z naczelnikiem Bączynskim.

Sokolów pomorskich witano wszędzie entuzjastycznie, a podczas defilady zasypano ich kwiatami; na cześć Pomorza wznoszono nieustannie okrzyki, świadczące o tym, że sokolstwo pomorskie podbiło serca Lwówian i wszystkich uczestników zjazdu.

Szczególny zachwyt wywołały ćwiczenia sokolice pomorskich, kierowane przez naczelniczkę Dzielnicy Zaleską; sokolice wykonały wolne ćwiczenia marynarskie (w strojach marynarskich) z efektywnym zakończeniem, naśladującym sygnalizację morską na tle granicy przez orkiestrę „Roty“.

Publiczność wówczas powstała z miejsc i stojąco przypatrywała się ćwiczeniom. Huragany oklasków i okrzyków były najserdeczniejszym podziękowaniem za te piękne ćwiczenia.

Nieostrożność chłopca

zmarnowała ojcowską zagrodę.

Świecie. W Bzowie spaliły się zabudowania gospodarcze Kozłowskięgo. Szkody wynoszą około 3000 zł. Jak ustalono pożar został spowodowany przez małoletniego synka poszkodowanego, a to dzięki nieostrożnemu obchodzeniu się z papierosem.

Echa tragicznego wypadku na jeziorze w Gieldonie.

Chojnice. Dwaj bracia Pestkowie Paweł i Cyryl udali się pewnej nocy na jezioro „Trzemeszno“ w Gieldonie na połów ryb. Nie mając czolna wyjechali na jezioro korytem, które się jednak nagle wywróciło. Bracia utonęli. Po dłuższych poszukiwaniach wylowiono zwłoki tragicznie zmarłych młodzieńców liczących 19 i 20 lat. Dochodzenia policyjne wykazały pozbawienie, że Pestkowie nieprawnie łowili ryby, bo jezioro dzierżawi p. Zygiert, a ten nie udzielił im zezwolenia.

XIII. zjazd katolicki w Wągrowcu.

Na niezwykłym tle odbywa się XIII. zjazd katolicki. Chrześcijaństwo nazywa w skupieniu wewnętrznym 1900-lecie tylu tak głębokich i świętych wydarzeń z życia Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Oczy i serca, już nietylko wiernych katolików ale wszystkich ludzi myślących zwracają się ku Stołicy Piotrowej, ku Wiecznemu Miastu.

Namiestnik Chrystusowy ogłosił Rok święty, aby od zawiłanych i zamieszanych spraw

ziemskich odwrócić uwagę i zwrócić ją ku rzeczom niezawodnym, istotnym, bo wiecznym.

Zbawiciela pragnie Kościół znowu wprowadzić do serc jednostek, uczynić go ośrodkiem rodziny, osi spraw narodów i państw.

W myśl tych wskazań Ojca św. jest Osoba Zbawiciela naszego treścią obrad XIII. zjazdu katolickiego w Wągrowcu na plenum i w licznych sekcjach.

Gdy wyjałowienie duchowe, rozstrój moralny oraz bezwład umysłu i woli wprowadzają zamęt do nieśmiertelnych dusz a tem samem podcinają korzenie żywotne także narodu polskiego i państwa, zwracamy się tem silniej i serdeczniej do N. Serca Jezusowego i stajemy nieodparcie na Opcie, którą jest Piotr św. w osobie własnej oraz swoich następców i Kościół św. katolicki na tej Opcie zbudowany.

XIII zjazd katolicki jest naszym publicznym wyznaniem wiary, nadziei i miłości ku Zbawicielowi naszemu i jest dokumentem dociecia przywiązania do Kościoła katolickiego. Łączy się z tem wielkie i mocne przekonanie, że rzeczywistość wielkość Polski wyrośnie i wykwitnie na podłożu wiary, pełnej, szczerzej a czynnej.

Zagajeniem XIII. zjazdu katolickiego będzie odsłonięcie pomnika świątobliwego kapłana i uczonego, tłumacza Pisma św. ks. Jakóba Wujka, Jezuita, który — dziełem pobożnego i pracowitego żywota swego — naród nasz tem ściślej związał z Chrystusem i Jego Kościołem.

Niechże XIII. zjazd katolicki sprowadzi do Wągrowca wszystkich, którym drogą jest sprawa Boża i Narodu.

Komitet XIII. zjazdu katolickiego:

(—) Prof. dr. Paweł Gantkowski, prezes

(—) Ks. kanonik Prądyński, sekretarz

Komitet miejscowy:

(—) Ks. prob. Władysław Wróblewski, prezes

(—) Adwokat Stan. Wrzyszczyński, sekretarz.

Z M A R L I.

S. p. Edward Józef Śliwa, b. sędzia i adwokat w Brodnicy.

S. p. ks. Alfons Trepkowski, kanonik kolegiaty w Łowiczu.

S. p. dr. Ludwik Adamczewski, radca zdrowia, emer. pułkownik-lekarz, w Poznaniu.



gorszących klótni partyjnych!

Dziesiątki tysięcy czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ to nie ślepi zwolennicy, których można prowadzić jak owce, ale to ludzie przekonani o wartości tego pisma, głoszącego hasła zgody narodowej i współpracy wszystkich stanów. Jeżeli Wasz znajomy, sąsiad, przyjaciel nie zna jeszcze „Dziennika Bydgoskiego“, nakłońcie go do zaabonowania sobie „DZIENNIKA“ na lipiec.

Skandaliczna afera w magistracie warszawskim.

Ślusarz-dygnitarzem Rady Szkolnej.

Zawrotna karjera pupila wszechwładnej postanki.

Z Warszawy donoszą:

Rada Szkolna w Warszawie opanowana została całkowicie przez postankę z B. B. Praussową była członkinią P. P. S. Potrafiła ona owdłagać całkowicie Radę szkolną i obsadzić wszystkie prawie stanowiska ludźmi zaufanymi. Między innymi na referenta działu zakupów akcji dożywiania dzieci, powołany został niejaki J. Jędrzejewski. O tym protegowanym Praussowej piszą dzienniki warszawskie w następujący sposób:

„Po powrocie z niewoli niemieckiej gdzie zdołał się nieco poduczyć języka, skromny ślusarz z trzema klasami szkoły powszechnej, Józef Jędrzejewski, otrzymał pracę w fabryce Petscha. Fabrykę tę nabyło następnie Min. Poczty i

Telegrafów. Popierany przez swych towarzyszy partyjnych, Jędrzejewski w krótkim czasie z pomocnika magazyniera awansuje na dyrektora technicznego. Dzięki poparciu b. prezesa Rady miejskiej Jaworskiego, kieruje następnie budowa fabryki, która kosztowała skarb państwa przeszło 5 milionów złotych. Wszystkie stanowiska w fabryce obsadza swymi kolegami. I tak biletter z kina „Apollo“ zostaje brygadziwą, a palacz parostatku, Krupiński, kierownikiem działu telefonów, z pensją przeszło 2 i pół tysiąca złotych.

Jędrzejewski razem ze swymi przyjaciółmi spędza wesołe noce w restauracjach i na dancjach warszawskich, aż wreszcie w roku 1930 bomba pęka. Jędrzejewskiego i kilku jego towarzyszy zamknięto w więzieniu pod zarzutem nadużyć i przywłaszczenia przeszło 400.000 zł na szkodę skarbu państwa.

W toku dochodzenia ustalono, iż Jędrzejewski kradł cegły, przeznaczoną na budowę fabryki telefonów i wybudował sobie dom 3 piętrowy. Robotnicy zatrudnieni przy budowie prywatnego domu Jędrzejewskiego, jak ustalilo dochodzenie, figurowali na listach płacy, za które następnie płacił skarb państwa. Poza tem Jędrzejewski przywłaszczył sobie olbrzymie sumy pieniędzy, za które urządził wraz ze swoimi kompaniami orgie pijackie, obdarzając biorące udział w zabawie kobiety lekkich obyczajów, drogowannymi futrami. Kilka z tych futer zdołała policja odebrać.

Po kilku miesiącach pobytu w więzieniu, Jędrzejewski zwraca się do p. Praussowej, która już po kilku tygodniach daje swemu pupilowi świetną posadę w Radzie szkolnej, czyniąc go najpierw referentem działu zakupów przy akcji dożywiania dzieci, a następnie mianuje go przewodniczącym komisji handlowo-gospodarczej przy Ra-

dzie Szkolnej.

Ci, którzy znali kryminalną przeszłość Jędrzejewskiego, ostrzegali p. Praussową przed człowiekiem tego rodzaju, ale ostrzeżenia te nie odniosły skutku. Wkrótce też Jędrzejewski rozwinął szeroką działalność w tym samym stylu, jak i w fabryce na Grochowskiej, t. j. domagał się od poszczególnych dostawców wysokich łapówek, uzależniając od nich przyznanie dostawy.

Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć, których dopuścił się Jędrzejewski, spoczywa od trzech lat w rękach sędziego do spraw wyjątkowego znaczenia p. Przewłockiego. Podobno nie jest ono jeszcze zakończone.

Podkreślić tu należy, iż Jędrzejewski jest w dalszym ciągu urzędnikiem Rady szkolnej i pełni swe funkcje...“.

Drobne wiadomości.

Arlosowa, działacza sjonistycznego w Palestynie, nie zamordowali patrioci arabscy. Zabójcą był niezadowolony żyd, Abraham Stawski z Brześcia.

Znani przemysłowcy drzewnej Raskinowie, którzy byli dostawcami dyrekcji kolejowej w Gdańsku, zostali aresztowani w Warszawie pod zarzutem sprzeniewierzenia pół miliona złotych.

Do Ameryki wysłano z Polski okrętem „Kościuszko“ pierwszy transport piwa, 40 000 butelek Grodzkiego.

Tegoroczny zjazd legionistów odbędzie się 6 sierpnia w Warszawie.

Londyn. (PAT). Bank angielski dokonał znowu zakupu złota prawie na jeden milion funtów, doprowadzając swój zapas złota do olbrzymiej sumy 150 milionów złotych funtów.

W 15 halach

wystawa zdrowia pokryje 48.000 m³.

Rozmieszczenie ekspozycji na wystawie „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“ w Poznaniu (od 12 września do 1 października) jest następujące: 3 hale od ul. M. Focha o powierzchni ca. 7000 m² będą użyte na udział lekarski i ścisłych nauk; westybul reprezentacyjny będzie zarezerwowany na otwarcie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wystawy w dniu 12 września 1933, oraz na te odczyty i filmowe produkcje, jaki winny odbyć się w największej sali w Poznaniu.

Następnie obok westybulu reprezentacyjnego ogromna hala o powierzchni blisko 5000 mkw. poświęcona będzie pokazowi rządowemu, a to głównie Ministerstwo Opieki Społecznej, we wszystkich działach, oraz Ministerstwa W. R. i O. P. w dziale higieny szkolnej. W następnej hali, o powierzchni 4000 mkw. obok poprzedniej znajdującej się będą instrumenty lecznicze, naukowe, optyczne, medycyny elektrycznej oraz farmaceutyka. Jest to dział specjalnie zarezerwowany dla lekarzy.

Obok tego działu w osobnej hali, przylegającej będzie dział zagraniczny Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławji i Sowieców na przestrzeni ca. 2000 mkw. W następnej hali o powierzchni również około 4000 mkw. znajdują pomieszczenie miasta Polski, rzeźnie, działy opieki społecznej, samorządów i miast, opieka społeczna kongregacyjna oraz uzdrowiska.

W osobnej hali oddzielonej od ostatniej wieżą górnośląską o powierzchni 7000 mkw. znajduje pomieszczenie bazaru higieny, w którym wszelkie firmy, pragnące zadokumentować stronę zdrowotną swej produkcji, będą mogły brać udział.

W tym ostatnim dziale liczne zgłoszenia napływają codziennie. Wreszcie jeszcze w osobnej hali znajdują pomieszczenie wychowanie fizyczne i Czerwony Krzyż, który występuje z bardzo okazałym pokazem, L. O. P. P., która zadokumentuje cały zasięg swojej akcji, oraz ogródki działkowe. W ten sposób wystawa pokryje ca. 48000 mkw. w 15 halach.

W sobotę, dnia 24 czerwca 1933 r. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się na Stadjonie Miejskim
Noc Świętojańska
 Efektowne ognie bengalskie
 tańce narodowe — wyścigi kolarskie. (11895)
 Wstęp 49 i 99 gr., dla młodzieży i szeregowców 20 gr.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Urocz. N. Serca Pana Jezusa, Zenon.
 Jutro: Nar. św. Jana Chrzciciela.
 Wschód słońca: godz. 3,34.
 Zachód słońca: godz. 20,30.

Stan pogody

Zachmurzenie z skłonnością do burz lub obłitych deszczów pochodzenia burzowego.
 Bardzo ciepło.
 Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10
 → Stan wczorajszy

DYŻURY NOCNE APTEK
 od 19. VI. — 25. VI.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek „**PANNA W KOSZARACH**”. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie teatru.

Jutro szlagier letniego sezonu, rewja nad rowkami „**HALLO! AMERYKA!**”.

W niedzielę zespół naszego teatru wystąpi w „**Teatralce**” z programem, który zatytułowano „**HUMOR W MUZYCE, PIĘŚNI I TANCU**”. Chętni spędzenia miłego popołudnia czy wieczoru, pospieszą tego dnia do popularnej kawiarni-ogrodu, tym więcej że i cel, na który czysty dochód przeznaczono tj. kolonie wakacyjne zasługuje na najwyższe poparcie całego społeczeństwa.

Poza popisami artystów na estradzie i koncertem reprezentacyjnej orkiestry por. Grabowskiego. Przerwy wypełni towarzyski dancing.

Początek o godz. 5-ej po południu, wstęp 49 groszy.

W razie niepogody odegrana będzie rewja „**HALLO! AMERYKA!**” w Teatrze Miejskim.

— **Zamknięcie ruchu statków.** Państw. Zarząd Wodny donosi, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyjściu w dniu 25. bm. regat towarzystwa „Frithjof” i innych wioślarskich mających siedzibę w Polsce, ruch statków pasażerskich i łodzi może odbywać się na rzece Brdzie w czasie od 12 do 18 tylko do przystani w Łegnowie tudzież wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali.

— **Żywe szachy oraz mecz piłki nożnej Olympja — Sokół I** odbędzie się na stadionie miejskim o godz. 16 w niedzielę 25. bm. Koncert doborowej orkiestry. Cała impreza zostanie sfilmowana.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dwie rewje.

Występy artystów poznańskich.

Jakoś nie udają się imprezy przyjezdne. W wielu wypadkach wyczujesz brak autokrytyzmu. Reprodukenci pokazów scenicznych, poprostu zakochani we własnych talentach i talencikach, nie liczą się ze smakiem publiczności, która ma prawo żądać pełnej satysfakcji od impresarja; jego zaś rzeczą jest wyszperać całkiem uczciwy program i obsadę ponad zwykłą miarę aktorskich zdolności.

Wygląda to tak, jakby stolica (pierwszej lub drugiej kategorii) powiedziała sobie:

— Zrobimy furorę w Pipidówce. Jedźmy tedy do Bydgoszczy!

Tymczasem ta Bydgoszcz ma już swój gust wyrobiony, czasem lepszy niż stołeczny — i nie da się wziąć na kawał. Przy lada objawie nonszalancji ze strony wykonawców kręci nosem — to jej wolno! — i zraża się do następców, dziwiących się kłapie kasowej. A tak czy miernota czy rzecz wielce udatna spotyka się z fiaskiem.

Wtorkowa i środowa impreza miała wiele

Obcięcie budżetu m. Bydgoszczy o 600.000 złotych

Wielkie plany budowlane, narazie na papierze.

Z. A. S. P. rezygnuje z dalszego prowadzenia teatru.

Bydgoszcz otrzyma wspaniały dworzec autobusowy i nową pocztę przy dworcu kolejowym.

Bydgoszcz, 23 czerwca.
 (n) Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył I wiceprezes, radny Fiedler. Na „podzwonne”, sądząc, że to ostatnie zgromadzenie w starym ustroju samorządowym, przybyli radni prawie w komplecie. Przed rozpoczęciem obrad nad sprawami objętymi porządkiem dziennym — uczczono pamięć zmarłego II wiceprezesa, radnego **Pawłowskiego**. Na fotelu, który r. Pawłowski dawniej zajmował złożyli jego towarzysze

BUKIET CZERWONYCH GOŹDZIKÓW

opasanych krepą żalobną.
 Mandat po radnym Pawłowskim bierze następny z listy P. P. S. i związków klasowych: **drukarski Piotr Dymek**.
 Pierwszą i najważniejszą sprawą był budżet na rok 1933/34. Stosując się do wskazówek Urzędu Wojewódzkiego, skreślono po stronie dochodów 587.000 złotych. Do pozycji rozchodów nieprzewidzianych wstawiono kwotę

66.000 ZŁ NA FUNDUSZ PRACY.

Magistrat i komisja finansowa stanęli przed trudnym zadaniem: w jaki sposób teraz pokryć przeszło półmilionowy deficyt? Poskroślano zatem mnóstwo wydatków rzeczowych w wszystkich działach administracji, przy czym **Kuchni Ludowej odebrano**

105.000 złotych, pozostawiając jej tylko 75.000 zł.

Radnych z ugrupowań robotniczych, którzy przeciwko temu zaprotestowali, zarówno referent jak i przedstawiciel magistratu pocieszyli tem, że „skoro rząd potrafi pieniądze z miasta i z obywateli wyciągać, to z pewnością i o głodnych biedakach nie zapomni”.

(Na ofiarność społeczeństwa niema co więcej liczyć! — Uwaga redakcji.)

Splacenie długów przedwojennych „dobrym interesem”.

Następny punkt obrad: „Amortyzacja i konwersja pożyczki przedwojennej miasta Bydgoszczy” przyjęto bez dyskusji. Chodzi tu o przerachowanie 6½ miliona marek niemieckich. W myśl ustawy o waloryzacji długów przedwojennych, obywatele polscy, posiadający stare obligacje otrzymają 15%, obywatele niemieccy zaś 25% wartości. Zamianę obligacji ma przeprowadzić gmina sama, wzorując się na Poznaniu.

Radny Lewandowski, który plan ten nazwał „dobrym interesem” dla gminy, nie wspominał o jednej rzeczy: spekulanci polscy mogą swoje obligacje odstąpić spekulantom niemieckim, dzieląc się procentami.

Pierwszy pomnik Św. Wojciecha na Pomorzu



wystawiony w ogrodach biskupa chełmińskiego w Pelplinie.

szans powodzenia. Występowtwe prawie swot, bo z Poznania, nadto z dobrą, wypróbowaną marką, bo i Folański i Fontanówna byli onego czasu przez nasz teatr zapraszani i doznali serdecznego przyjęcia. Rzeczywiście było za co bić brawo. Teraz zaś w polatanym programie doprawdy gubiły się walory tych dwójga artystów. Niechże nie mają żalu ani do pustych krzesel (w środek), ani do recenzenta, tylko do tego, kto dobierał program.

Zbyteczne jest rozbiieranie poszczególnych numerów. Wiadomo o co chodzi, jeśli zaś nie wiadomo, czego domaga się Bydgoszcz, to wniosek można wysnuć z tego:

1. Bydgoszcz ma swój normalny teatr pod wytrawną ręką kuratora, a w tym teatrze co rok obok średnich sił jest spora paczka aktorów bardzo wybitnych, czego najlepszym dowodem to, iż chlubnie zasilają warszawskie przybytki sztuki (Dominiak, Łapiński, Kaupówna i inni). Sezon obecny w tych samych warunkach; niektóre sily cenimy bardzo wysoko.

2. Bydgoszcz nawykła do rzeczy prawdziwie dobrych; potrafi uznać wysiłki w kierunku dobrej gry, inscenizacji, reżyserji, repertuaru i pomyslowości.

3. Teatr bydgoski nie wystawi żadnej rzeczy, dopóki ona nie dojrzeje w opracowaniu zu-

pełnie. Skutek tego taki, że czasem i pośledniejsza sztuka ma swój wdzięk, swój wabik, swoją sympatyczną formę.

Kto tedy pragnie nie poślizgnąć się na bydgoskich deskach, ten musi przyjechać z ekstrawagancją, a i sam sprzedawca musi mieć cechy specjalisty. Ale choćby jeden z tych warunków był, to powodzenie murowane.

Ala wróćmy jeszcze do programu! Naturalnie pobieżnie napomniemy, że n. p. aryki z „Jim i Jill” tudzież z „Pepiny” to dla Bydgoszczan spłowiałe echa. Albo środowy wstęp Folańskiego! Toć to może tylko w Poznaniu wywołać jakiś oddźwięk; dla nas zupełnie bez wrażeń. Cztery girlsy wobec szkoły Ciesielskiego nie mogą imponować, zwłaszcza że niektóre kawałki widzieliśmy już w lepszym stylu. Wreszcie t. zw. potpourri i parodie to już nabyt popolite menu wszelkich rewij. W skromnych dawkach owszem, owszem!

A szkoda! Pierwsza część „Smiechu...” dawała wrażenie, że p. p. Folański i Fontanówna swoją brawurą, a p. Nochowicz wdziękiem postaci i głosu zostawiają po sobie bardzo długie i mile wspomnienie. P. Iwanski — z tego krótkiego zapoznania się — zakrawa także na asa w lirycznych partjach swobodniejszej Muzyki.
 Kr. Stasicki.

Włęcz znowu ktoś zarobi...

Miejsce dla 600 nowych domów w lesie boclanowskim.

Radny **Kurdelski** przedstawił Radzie do zatwierdzenia program rozbudowy osiedla na terenach leśnych przy szosie Gdańskiej oraz statut dotyczący sprzedaży parcel budowlanych na tych terenach (ogólnej powierzchni 298.842 metrów kwadratowych), które rząd przydzielił miastu Bydgoszczy.

Program, pięknie opracowany przez radcę **Raczkowskiego**, przewiduje zniwelowanie nierówności terenu przy zakładaniu ulic i rozpoczęciu budowy domów, rozszerzenie szosy Gdańskiej, biegnącej przez środek osiedla, o 100 metrów, i różne urządzenia.

„Prasa” Organ Polskiego Związku Wzd. Dzienników i Czasopism
 Redaktor: Stan. Kaulzik.

Wyszedł z druku zeszyt czerwcowy. Treść zeszytu:

- FR. GŁOWIŃSKI.** W służbie społeczeństwa i swego zawodu.
- ST. KAULZIK.** Sytuacja przemysłu wydawniczego.
- J. MARG.** Polityka ogłoszeniowa państwa.
- W. WOLFRT.** Papier i gazeta.
- M. WAINRYB.** Prasa niemiecka w dobie kryzysu.

W obronie Pomorza. - Polsko francuska manifestacja prasowa. - Międz. Federacja Związków Wydawców. - Pięć dni w Holandji. - Z życia prasy francuskiej. - Prasa niemiecka po przewrocie. - Głód gazetowy w Z. S. S. R. - Życie organizacyjne. - Kronika krajowa. - Przegląd ustaw i rozporządzeń. - Sądownictwo i prasa. - Kronika zagran. - Przegląd piśmiennictwa.

Cena za zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji: Warszawa Krak. Przedmieście 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

nia, jak wodociągi, kanalizacja, gaz i elektryczność.

Sposób zabudowania jest następujący: 276 mniejszych parcel i dwa bloki o długości 315 metrów na zwartą zabudowę. Tuż blisko szosy będzie wolno budować tylko domy dwupiętrowe, domów takich może tutaj powstać 240. Większy plac o powierzchni 18 630 metrów kwadratowych, zarezerwowano dla **nowej szkoły**. Dalsze rzędy ulic nowego osiedla obejmą 180 domów jednopiętrowych i 184 parterowych. **Drzewa** znajdujące się na parcelach pozostaną na życzenie nabywców parcel za opłatą, którą uiszciliby w nadleśnictwie.

Specjalną uwagę zwracać się będzie na wygląd zewnętrzny domów. Wznoszenie budynków gospodarczych w podwórzu, jak chlewy, stajnie, drwalniki, pralnie itp., będzie zabronione.

Cenę kupna parcel ustala się na **20 groszy za metr** (bez drzewostanu). Dojdzie do tego obowiązkowa dopłata 3,80 zł na koszt urzędzenia ulic, kanalizacji itd.

Radni **Faustyniak** i **Rozzak** zgłosili zastrzeżenia co do ceny. Naszym kolejarzom, którzy tu zamierzają budować swoje domki, cena 4 zł za metr parceli leśnej, odległej od miasta, może wydawać się za wygórowaną, skoro na Czyżkówku mogą dziś płacić nabywca za rak prywatnych po 2 złote. I jak tu pogodzić cenę 4 złotych z prawie za bezcen niedawno przez magistrat oddanymi placami przy ulicy Ossolińskich?!

Radny **Sioda** wyjaśnia, że ci co w śródmieściu budowali, dziś wiszą po same uszy w długach, gdyż zadrogo budowali, chociaż korzystnie płacę „zdobyli”.

Radny **Weimann**: Dzisiaj na Bielawkach płacą po 7, a żądają nawet 10 złotych za metr ziemi.

Prezydent miasta odpowiada interpellantom: Przynajmniej raz zacniemy **planowo budować**. Przeprowadzimy kalkulacje kosztów własnych skrupulatnie. Gmina nie na tem nie chce zarobić, budujacym poświęca na rękę, zezwalając, na dogodnie splaty urzędzeń.

Statut zatwierdzono. Zatwierdzono pozatem plan zabudowy

terenów przy ulicy Jary (na Wilczaku) należących do Czerwonego Krzyża.

Kto weźmie Teatr Miejski?

Przy omawianiu spraw ogólnych przewodniczący r. Fiedler odczytuje wniosek nagły grupy radnych klubu kulturalno-gospodarczego (endecji), aby wezwać Deputację Tatralską do oświadczenia się, czy nie należałoby rozpisać natchmiast konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego, ponieważ zarząd główny Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie, który ma kontrakt do września, doniósł magistratowi, iż z dalszego prowadzenia teatru w Bydgoszczy rezygnuje.

Nagłość wniosku uchwalono głosami wszystkich obecnych radnych.

Radny Lewandowski proponuje umieścić w nowym kontrakcie warunek, iż **dyrektorowi nie wolno angażować do teatru bydgoskiego artystów — żydów ani żydówek.** Przy tem r. Lewandowski zaznaczył, że nasz teatr publiczności nie zadowolnia, ponieważ jest zażydżony (!) i ma naogół słabych (!) artystów, dlatego narodowe teatry omijają...
Ponieważ po tej ostrej krytyce nikt z panów radnych, ani z członków magistratu (decernent teatru nie był obecny) nie stanął w obronie dyrekcji teatru, sprawę teatru można uważać za przesądzoną.

Tak oto kończą się rady Z. A. S. P. w Bydgoszczy, jak żeśmy rok temu trafnie przewidywali. Panowie Fiedler i jego koledzy byli wówczas innego zdania.

Na tajemnym posiedzeniu

powzięto kilka bardzo ważnych uchwał.

1) Pomorskiemu Związkowi przedsięwzięciom autobusowym udzielono koncesji na wybudowanie **dworca autobusowego** przy placu Kościeleckich. Dworzec ten po 15 latach przechodzi na własność „mię”.
2) Spółdzielni mieszkaniowej „Nowe Miasto” **sprzedano 10 parcel** pod budowę domów „bliźniaczych” na Ludwikowie — po 1 zł za metr kwadratowy.

3) Wykupiono nieruchomości Siuchnińskiego przy ulicy Zygmunta Augusta i Wolfa przy ulicy Warszawskiej, zaciągając na ten cel pożyczki z Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Tereny nabyte oddaje gmina rządowi na **urządzenie poczty dworcowej.** Ministerstwo poczt i telegrafów płacić będzie miastu czynsz w wysokości 5.000 zł rocznie.

Spiewacy okręgu bydgoskiego!

1. Lekcja ogólna w sobotę, 24. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Wszystkie chóry biorące udział w konkursie jubileuszowym „Halki” winne stawić się obowiązkowo.

2. Wszyscy spiewacy muszą zaopatrzyć się w legitymację i odznaki zjazdowe za opłatą 50 groszy, które prezesi wykupują w biurze informacyjnym w Resursie Kupieckiej w sobotę od godz. 17.

Legitymacje łącznie z odznakami uprawniają do wolnego wstępu na wszystkie imprezy niewyłączając zabaw na wszystkich salach.



Zebrań zarządu, dziś, w piątek 23 bm. o godz. 18-iej, ul. Poznańska 14. Komplet konieczny.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premiera największego monumentalnego arcydzieła filmowego p. t. „Ziemia niczyja”. Wspaniała tragedia międzynarodowa, ilustrująca w nadzwyczaj barwny i realistyczny sposób dzieje pięciu nieprzyjaciół — pięciu żołnierzy różnych narodowości na wojnie. Scenariusz tego filmu został nagrodzony przez Ligę Narodów. Nadprogram dwie wesołe komedje oraz najświeższa kronika aktualności. Pocz. seansów og. 7,10 i 9,10.

BALTYK. Dziś w dalszym ciągu wielki film sensoryjny w dwóch serjach razem: „Bohater puszczy” i „Diabelski wawóz”. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś powtórzenie melodyjnej komedji realizacji znakomitego reżysera czeskiego Karola Lamaca p. t. „Baby” (Dziewczątka). Jest to twór pełen muzyki, piosenek, humoru, flirtu i roztańczonych scen. W wirze tych uciech i zabaw widzimy nieporównaną po Harveyce najwięcej lubianą artystkę Anny Ondrę. Nadprogram ciekawe zdjęcia z zoologu warszawskiego i nowy tygodnik.

MARYSIENKA. Dziś powtórzenie nowego programu z zupełnie nieznanymi w Bydgoszczy dźwiękowcami p. t. „Wieżień z Kafkany” z życia świata występnego oraz słynny romans dwojga młodych ludzi p. t. „Ewa”. Wczoraj program ten podobał się ogólnie. Pocz. o 6,45 i 9.

REWJA (ul. Marcinkowskiego). Dziś na scenie rewja p. t. „Szukasz szczęścia — wstęp do rewji” z udziałem nowych artystów z Janekim i Olesławskim na czele. Na ekranie

Skrzydło wiatraka przyczyną tragicznej śmierci.

Jednym uderzeniem rozbita czaszka.

(ak) Niezwykle nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć rzemieślnika, wydarzył się onegdaj w Samsiecznie w pow. bydgoskim. Cieśla Edmund Korpalewski z Samsieczna zatrudniony był przy naprawie wiatraka stanowiącego własność pani Facowej.

Jedno ze skrzydeł było bowiem uszkodzone. Po naprawie tego skrzydła zamierzał je przymocować do osi śmigieł wiatraka. Tymczasem nagle zerwał się łańcuch przytrzymujący poprzednio założone skrzydło. Nie zauważył tego rzemieślnik i ciężkie skrzydło zwolnione

z uwięzi z wielkim rozpędem wykonało półobrót, przyczem ostrym katem uderzyło pochylonego przy pracy na dole cieślę Korpalewskiego. Nieszczęśliwy rzemieślnik uderzony został skrzydłem tak silnie w czaszkę, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska z Bydgoszczy, która po zbadaniu przyczyny strasznego nieszczęścia zwolniła zwłoki. Rzemieślnik, który padł ofiarą tak niezwykłego nieszczęśliwego wypadku, osierocił żonę i czworo dzieci.

DZIAŁ SPORTOWY

HELJASZ STARTUJE W ANGLJI. KUSOCIŃSKI ZANIEMOĞŁ NA KOLANO.

Warszawa, 23. 6. (PAT). Jak się dowiadujemy, w tegorocznych mistrzostwach Anglii, mających się odbyć w dn. 7 do 8 lipca w Londynie startować będzie w barwach polskich tylko Heljasz. Pławczyk z racji braku formy, a Kusociński z powodu chorego kolana nie pojedzie. W drodze powrotnej z Londynu możliwy jest start Heljasza na międzynarodowych zawodach w Amsterdamie w dn. 16 lipca br.

REKORDOWY LOT BEZ SILNIKA.

Londyn, 23. 6. (PAT). Wczoraj z szybowiska w Bezmiechowej wystartował pilot aeroklubu lwowskiego Bolesław Barański na szybowcu S. G. 28 konstrukcji inżyniera Grzeszczyka i utrzymał się w powietrzu 10 godz. 40 min., ustalając nowy rekord polski długotrwałości lotu na szybowcu (aparatusz bez silnika).

KOŃCOWE ROZGRYWKI O PUHAR DAVISA.

Do finału strefy europejskiej o puchar Davisa doszły reprezentacje Anglii i Australji, które walczyć będą w dniach 9—12 lipca, zaraz po ukończeniu turnieju tenisowego w Wimbledonie.

Zwycięzca tego spotkania spotka się w dniach 21—23 lipca w Paryżu z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, jako finalistką strefy amerykańskiej. Zwycięzca tego me-

czu walczyć będzie w Paryżu z Francją, posiadaczką pucharu.

Natomiast już w lipcu, w myśl nowoobowiązujących przepisów Davis Cup'u, rozpoczynają się eliminacyjne rozgrywki do finałowych spotkań o puchar Davisa w roku 1934. W eliminacjach nie wezmą udziału tylko tegoroczni półfinaliści w strefie europejskiej, a mianowicie — Anglija, Japonja, Australja i Czechosłowacja. Ponadto zwolniona będzie od tych rozgrywek i Francja. Cztery najlepsze drużyny, wyłonione przez rozpoczynające się w lipcu mecze eliminacyjne, walczyć będą w ćwierćfinałach łącznie z wymienionymi wyżej czterema państwami Europy.

Rozgrywki eliminacyjne muszą zakończyć się w pierwszej rundzie do dnia 23 lipca, w drugiej — do 20 sierpnia, a w trzeciej — do 3 września br.

JĘDRZEJOWSKA ROZSTAWIONA W WIMBLEDONIE.

Londen. W środę, w przededniu rozpoczęcia turnieju tenisowego w Wimbledonie, organizatorzy dokonali rozstawienia najwybitniejszych zawodników, którzy wobec tego nie wpadną na siebie w pierwszych rundach.

W grze pojedynczej panów rozstawiono: Vines, Crawford, Cochet, Austin, Sutter, Perry, Satoh, Lee.

W grze pojedynczej pań rozstawiono: Wills—Moody, Round, Scriven, Mathieu, Jacobs, Krahwinkel, Jędrzejowska i Payot. W grze mieszanej: Borotra—Nuthall, Hughes—Wills, Farquarson—Heeley i Maier—Ryan.

W grze podwójnej panów: Borotra—Brugnon, Vines—Gledhill, Hughes—Perry, Farquarson—Kirby.

W grze podwójnej pań: Ryan—Mathieu, Heeley—Round, Sigart—Scriven, Nuthall—Whittingstall.

Nieudały atak Finów na rekord Kusocińskiego.

Helsinki. Oczekiwany z napięciem atak na rekord światowy na 5 km Kusocińskiego trzech znakomitych biegaczy fińskich: Lehtinena, Iso Hollo i Virtanena nie udał się; po morderczej walce zwyciężył Letthinien w czasie 8:19,5, o 0,1 sek. przed Iso Hollo. Obaj Finowie pobili więc dawny rekord Nurmiego, pozostali jednak o 0,7 sek. w tyle za rekordem Kusocińskiego. Czas Finów jest bezsprzecznie znakomity. Skoro jednak ze współpracy trzech najlepszych biegaczy fińskich nie mogło powstać nic lepszego, jakże świetny musi być czas Kusocińskiego, osiągnięty w samotnym biegu. Zamiast więc zdezonizować Polaka, Finowie swym biegiem wzniesli go na jeszcze wyższe poziomy.

cińskiego trzech znakomitych biegaczy fińskich: Lehtinena, Iso Hollo i Virtanena nie udał się; po morderczej walce zwyciężył Letthinien w czasie 8:19,5, o 0,1 sek. przed Iso Hollo. Obaj Finowie pobili więc dawny rekord Nurmiego, pozostali jednak o 0,7 sek. w tyle za rekordem Kusocińskiego. Czas Finów jest bezsprzecznie znakomity. Skoro jednak ze współpracy trzech najlepszych biegaczy fińskich nie mogło powstać nic lepszego, jakże świetny musi być czas Kusocińskiego, osiągnięty w samotnym biegu. Zamiast więc zdezonizować Polaka, Finowie swym biegiem wzniesli go na jeszcze wyższe poziomy.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA JAPONJI.

Tokio. Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji przyniosły następujące ciekawe wyniki:

100 i 200 m Yoshioka, 10,6 i 21,2 sek. 110 m z płótkami Shimizu — 14,9 sek., rekord Japonji. 400 m — Nakajima 50,9 sek. 800 m — Fujiosa 3:00,3 sek., 1500 m — Fujiosa — 4:09,2 sek. 400 m płótki Okaguchi 56,9 sek. Sztafeta 4x100 m — Tokio 43,1 sek. Sztafeta 4x400 m uniwersytetu Tokio 3:28,6 sek. 10 km Kimura 33:10,8 sek. Wzwyż Kakouma 1,80 m. Wdół Nishida 725 cm. Trójskok — Oshima 14,99 m. Tyczka — Ohye 420 cm. Kula — Nishida 13,32 m. Dysk — Fujita 45 m 36 cm. Oszczep — Kunli 59,02 cm. Młot — Obe 45,24 m.

„Sokół“ żeński.

Dziś, w piątek zebranie plenarne żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” o godz. 8 w sekretarjacie ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. wygłosi referat prof. literatury p. Kościelski z Warszawy. Wobec tego pożądanym jest liczny udział i punktualne przybycie. Członkinie innych gniazd mile widziane.

Cwiczenia drużyny dziś od godz. 6,30—7,30 w szkole wydziałowej.

— **Wielkie ognie bengalskie** z okazji nocy świętojańskiej odbędą się jutro, w sobotę, o godzinie 8,30 na stadionie miejskim. Przy pięknych ogniach, doborowej orkiestrze i tańcach będzie można miło spędzić wieczór. Mimo wielkich nakładów kosztu wstęp na stadion tylko 49 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką o wybuchu benzyny w pralni chemicznej p. Komorowskiej przy ul. Grunwaldzkiej, właścicielka farbiarni prosi nas o wyjaśnienie, iż wybuch nastąpił nie w jej pralni chemicznej, lecz w przyległych ubikacjach tego domu, zamieszkałych przez szofera Spsychalskiego.

— **Pielgrzymkę parostatkami do Chełmna** urządza Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich w niedzielę 2 lipca br. Cena biletu 2,50 zł. Bilety nabyć można w biurze parafjalnym przy Farze oraz u przesek Tow. Kobiet Katol. Odjazd o godz. 4,30 z przystani przy głównej poczcie.

WIANKI na Brdzie w środe, 28 bm.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek 23. bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Blocha (na przeciw sądu okręgowego).

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Czytelnicy nasi mają głos.

Nieostrożni kajakowcy.

Od czasu rozpoczęcia się sezonu wiosłarskiego tyle się czyta o wypadkach kajakowych, zakończonych w najlepszym wypadku przemoczeniem jadących, nie licząc groźniejszych następstw, jak np. ostatnio zmiążdzenie 2 kajaków i przygniecenie pasażerki przez statek „Chopin”.

Nie zakończy się to prędzej, aż kajakowcy sami dojdą do przekonania, że należy być ostrożnym i nie narażać się lekkomyślnie na niebezpieczeństwo. Ostatniej niedzieli na Brdzie przy Kapuściskach miał statek „Wisła” jakiś kajak pod nazwą „Kaszuba”. Widząc wielkie fale, powinien był oddalić się na przystwoitą odległość, tembardziej, że Brda jest tam dostatecznie szeroka. Tymczasem owi lekkomyślni młodzieńcy wjechali w bezpośredniej bliskości statku w największe fale, lecz na szczęście udało im się uniknąć kąpieli, przestając jedynie na zalaniu kajaków. A gdyby się przewrócili, to kto ponosiłby skutki?

Może nareszcie doczekamy się przepisów, które umożliwiłyby pociągnięcie takich jednostek do odpowiedzialności za podobne niemądre wybryki? Pasażer.

Odpowiedzi redakcji

Młodzieży naszej w odpowiedzi. Tym najmilszym z naszych Czytelników — młodzieży bydgoskiej — spieszymy donieść, że już niebawem ziszczą się ich marzenia i życzenia: w jesieni dodamy do 6 naszych dodatków jeszcze siódmy dla młodzieży. I tem dopiero będziesz mogła, Młodzieży Kochana, pohulać sobie swobodnie, nie będąc narażoną na tak liczne u nas „koszki sanatoryjne”, gdzie przepadają „plody” Waszego ducha. A więc jeszcze chwila cierpliwości, a stanie się zadość Waszej prośbie.

A wierszyk Marysja Ługowskiego przechowamy do jesieni, do... druku.

L. G. Sprawa beznadziejna, o ile Pan nie zrobił przy zawarciu kontraktu kupna prenotacji w księdze gruntowej. Radzimy wszcząć starania, aby nabywca drugiej kamienicy wywiązał się z zobowiązania względnie, aby urząd skarbowy odstąpił Panu pisemne zobowiązanie nabywcy drugiej domu. Jeżeliby doszło do egzekucji gwarancji hipotecznej, zapisanej na pańskim domu, może pan skarżyć spadkobierczynię.

Wytwórny kino-teatr **APOLLO** ul. Krasińskiego nr. 23. Początek o godz. 7,10 i 9,10 wiecz.

11481 **Dziś rewelacyjna premiera!**

Najnow. monument. arcydzieło produk. 1933 r. nagrodz. przez L. Nar. pt.

Ziemia niczyja

Pozat. obfity nadpr. dwie komedje p. t.

Amerykańskie Bielany Papcio Cowfield

najśw. kronika aktual. Cal. 14 akt. Orkiestra pod kier. M. Desslera.

Uroczysta procesja Bożego Ciała na Szwederowie.

(wk.) Rozsłoneczniło się wczoraj oblicze Szwederowa na przyjęcie Przenajświętszego Sakramentu. Ulice przeistoczyły się w jakieś czarowne ogrody, pełne tęczy barw, wylaniających się z mocznej zieleni girland i drzew.

Szwederowo przystroić się w szaty przepyszne, syjącą szczerą ręką bogactwa barw i światła.

Domy wspaniale udekorowane, ulice tonęły w zwojach zieleni, w oknach mieszkań piękne ołtarze z mnóstwem światła, nawet w najuboższych chatynkach widniały obrazy święte z dwoma lub bodaj jedną jarzącą się świecą i pracowicie uwićmi ręką biednego robotnika girlandami ziela.

Szwederowo, jak wiadomo, w większej części zamieszkałe jest przez ludność robotniczą. To też widząc te szczerze objawy uczuć katolickich polskiego robotnika, ogarniało rozczulenie i nastawała się myśl, że w tych biednych izdebkach robotniczych gnieźdzą się zarodki lepszej może przyszłości narodu, że tam jest grunt, na którym stanąć może niezwyrodniony Kościół mocy katolicko-polskiej.

Na godzinę przed rozpoczęciem procesji kościół i ulice były już zatłoczone ludźmi, tłok był tak wielki, iż przypuszczać należy, że całe katolickie Szwederowo wzięło udział w uroczystości. Poza tym wystąpiły ze sztafardami wszystkie towarzystwa kościelne i parafjalne parafii bydgoskich — Bractwa, Robotnicy Polsko-Kat. (w imponującej liczbie), Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Młode Polki, ze świeckich organizacji zaś — Powstańcy i Wojsacy, Sokół III, Sokół żeński, Hallerczycy, szkoły i t. d.

Punktualnie o godzinie 6 po południu wyłoniła się z kościoła M. B. N. P. imponująca procesja, celebrowana przez ks. kanonika Stepczyńskiego, w asyście licznej miejscowej duchowieństwa. Wśród dźwięku dzwonów i pień pobożnych, procesja skierowała się ulicą Ugory do pierwszego ołtarza, przystrojonego na tejże

Barański, ks. pułkownik Szykiewicz, ks. kanonik Pacewicz i ks. prob. Skonieczny. Ks. celebranta prowadzili kolejno pp.: dr. Fischbach z rektorem Wnukiem, czł. dozoru kościelnego Szeliga i Zalewski, Piotrowski i Me-

P. Maksymilian Podgórski wystąpił z sekty hodurów

W artykule „Zaprzęczy wiary w sidłach szatana — Hodurów bydgoscy w rozsypce” spotrzeźnię, że podano, iż do zarządu sekty hodurów weszli pp. jako prezes Podgórski a jako sekretarz syn jego. Wobec powyższego oświadczam, że swego czasu należałem do hodurów, lecz po dokładnym zbadaniu tej sekty, doszedłem do przekonania, że sekta ta u nas niema najmniejszej racji bytu, wobec czego już od roku 1930 wróciłem na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Od tego więc czasu nie mam już z hodurami nic łączyć.

Maksymilian Podgórski, Bydgoszcz, ul. Halicka nr. 20.

liński, oraz prezes Rob. Polsko-Kat. na Szwederowie Zieliński i Waleczak. Do kościoła zajęli miejsca przy ks. celebriansie czł. doz. kośc. aptekarz Rybicki z mecenasem Nowakiem.

Pienia liturgiczne przy ołtarzach wykonał chór kościelny pod wezwaniem M. B. N. P. (dyr. Kędzierzyński).

Wzorowy porządek utrzymali robotnicy.

Procesja na Szwederowie była ostatnią z procesji Bożego Ciała i jedną z najpiękniejszych.

Otwarte okno zwabiło złodzieja.

(wk.) W ubiegłą środę przed południem, jakiś bezczelny złodziej wszedł przez otwarte okno do mieszkania parterowego budowniczego Jażdżewskiego przy ul. Gdańskiej 176 i skradł maszynę do pisania marki „Remington”, wartości około 500 zł.

Jak widać, to nawet w biały dzień bezczelni złodzieje korzystają z nieostrożności mieszkańców, pozostawiających okna otwarte.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

Sp. Kazimierz Ziółkowski.

Poznań. W środę o godz. 13.30 załabi przy ul. Dąbrowskiego redaktor „Kurjera Poznańskiego”, Kazimierz Ziółkowski. Pogotowie stwierdziło zgon, spowodowany udarem serca. Sp. Kazimierz Ziółkowski pracował od samego początku w wydawnictwie „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika” i zdobył sobie powszechną sympatię zaletami swego charakteru i niemałymi zasługami na niwie pracy narodowej. Cześć Jego zacnej pamięci!

Cenny obraz Grotgera wraca do Polski.

Warszawa, 23. 6. (PAT.) Obraz olejny Grotgera „Modlitwa konfederatów barskich” sprzedany w r. 1864 przez Grotgera bankierowi wiedeńskiemu, został nabyty przez p. Andrzeja Wołoczyńskiego, przemysłowca krakowskiego za sumę 50.000 lirów. Dzięki tej transakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grotgera wróci do Polski.

Zjazd Polaków w Brukseli.

Bruksela, 23. 6. (PAT.) Odbił się tu doroczny zjazd delegatów centralnego związku towarzystw polskich w Belgji. Zjazd był jednocześnie manifestacją z okazji Święta Morza, przyczem zebrani wypowiedzieli się przeciw jakimkolwiek zakusom rewizjonistycznym.

BOHATER.

— Gdy byłem na Sycylii, napadli mnie bandyci. Zabrali mi auto, portfel, zegarek, papierosy, wszystko!
— Sądzę, że miał pan przy sobie rewolwer?
— Miałem! Ale go nie znaleźli!

Ze sportu.

MOTOCYKLOWY ZJAZD PLAKIETOWY POMORSKI.

AZS gdański organizuje w dniu „Święta Morza”, 29 bm., ogólnopolski zjazd motocyklowy plakietowy oraz w dniu 9 lipca br. II motocyklowy rajd pomorski.

Protoktorat nad zjazdem plakietowym objął Komisarz Rzeczypospolitej p. Sokół, ofiarowując główną przechodnią nagrodę zespołową.

Stan szos na Pomorzu jest wręcz znakomity, dzięki temu raid pomorski udać się winien znakomicie.

W końcu bm. AZS gdański organizuje zawody lekkoatletyczne reprezentacji miast Pomorza z Gdańsku.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE WARSZAWY.

(m) W najbliższą niedzielę o godz. 14.30 organizuje Międzyklubowy Komitet Wioślarski wielkie regaty wioślarskie na Wiśle o mistrzostwa Warszawy.

W programie znajdują się konkurencje panów i pań. Prócz osad stołecznych startować będą osady Poznań, Bydgoszcz, Płocka, Torunia, Krakowa i Wilna.

Zapowiada się bardzo silna konkurencja i emocjonujące walki.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH SZACHISTÓW.

Folkestone, 23. 6. (PAT.) W 12 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska odniosła cenne zwycięstwo w stosunku 2,5:0,5 nad Węgrami, którzy niedawno pokonali znajdującą się na drugim miejscu Czechosłowację w miarzącym stosunku 3,5:0,5 w spotkaniu z Węgrami dr. Tartakower wygrał, zaś Friedman, Apel i Makarczyk zakończyli swoje partje na remis.

MECZ TENNISOWY

BYDG. KL. SPORTOWY — T. S. „OLYMPIA” W GRUDZIADZU.

W niedzielę 25. bm. przybywa do Grudziądza Bydgoski Klub Sportowy celem rozegrania meczu tenisowego na kortach „Olympii”. W programie meczu: gry pojedyncze pań i panów, gry mieszane oraz gry podwójne panów.

Z życia towarzysyst.

Dnia 23 czerwca 1933 r.:

O. P. N. Sokół V. Trening, po treningu schadzka I i III druż. w sprawie sobotnich zawodów.

Godz. 8,06 Bydg. Tow. Ogrodnicze — wyjazd na zjazd ogrodniczy do Torunia.

Godz. 15,00: Tow. Katol. Rob. Polskich parafji św. Trójcy — pogrzeb sp. Stanisławy Kujawy z domu żałoby ul. Lubelska 17.

— Żywy Różaniec Matek parafji św. Trójcy — Pogrzeb członkini sp. Stanisławy Kujawowej, żelatorki 49 róz z domu żałoby, Lubelska 17.

Godz. 19,00: B. K. S. „Polonia” sekcja bokserka — trening w Resursie Kupieckiej.

— B. K. S. „Polonia” sekcja pań — gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 20,00: Klub mandolin. „Lutnia” — miesięczne zebranie w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej. Po zebraniu lekcja.

— „Dzwon” — lekcja śpiewu. Zapisy na wycieczkę do Ślesina przyjmuje dzisiaj jeszcze sekretarka.

— SMP. „Białych Orłów” — zebranie miesięczne w Ognisku.

— Bydgoski Chór Męski — lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.

— K. S. „Iron” — zebranie kwartalne w lokalu „Złoty Róg” ul. Chełmińska. Zebranie zarządu o g. 17 tamże. W niedzielę wyjazd do Torunia.

Dnia 24 czerwca 1933 r.

Godz. 20,00: Towarzystwa śpiewu XXI Okręgu biorą udział w zjeździe jubileuszowym „Haliki”, wspólna lekcja w Resursie Kupieckiej.

Dnia 25 czerwca 1933 r.

Kat. Tow. Rob. Polskich w Czyżówku. Zebranie plenarne po sumie w salce obok kaplicy. Godz. 6,30: K. S. „Leo” — wycieczka parostatkiem do Ostromecka. Zbiórka na przystani (przed pocztą). Udział wszystkich pracowników firmy Leo, goście mile widziani. Koszta w obie strony 1,50 zł od osoby.

Godz. 15,00: Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice — zebranie miesięczne u p. Borkowskiego (Adamkiewicz) w Prądach. Zbiórka przy ostatnim przyst. tramwajowym.

Godz. 16,00: Stowarzyszenie Dzieci Marji — Zebranie w zakładzie św. Florjana.

Dnia 26 czerwca 1933 r.

Godz. 20,30: Bydgoskie Tow. Wioślarskie — plenarne zebranie w hotelu Lengninga. Ważne sprawy (wianki, regaty). Komplet konieczny.

Korporacja Eksterna urządza wycieczkę do Gdyni na „Święto Morza”. Informacji udziela kol. Dembski, Mazowiecka 2 codziennie od g. 18 W poniedziałek o 19 schadzka naukowa w Res. Kupieckiej.

Bydgoski Klub Pływacki. Treningi odbywają się w każdy poniedziałek, środę i w niedzielę od godz. 18—20 w kąpielni wojskowej. Upraszają się o gremjalne uczęszczanie na treningi.

Związek Hallerczyków. Walny zjazd w Toruniu 1 i 2 lipca. Zgłoszenia u prezesa ulica Jackowskiego 4-6.

Bank Polski płacił w dniu 23. bm. za:

dolary amerykańskie	7,15
funtów szterlingów	30,00
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	203,—
guldeny gdańskie	173,15
liry włoskie	46,37
florency holenderskie	356,95

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 6. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	18,75—19,00
Pszonica	34,00—35,50
Jęczmień 681—691 g/l	15,00—15,75
Jęczmień 643—662 g/l	14,50—15,00
Owies	13,25—13,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	29,00—30,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	52,50—54,50
Otręby żytnie	11,75—12,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,25—12,25
Gorzycza	52,00—58,00
Wyka latowa	11,50—12,50
Peluska	11,00—12,00
Groch Victoria	24,00—26,00
Łubin niebieski	6,00—7,00
Łubin żółty	8,00—9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1 055 tonn, pszenicy 26,5 tonn owsa 15 tonn, mąki pszennej 10 tonn, kukurydzy 45 t.

Stan wody w Wiśle dnia 23 czerwca 1933 r.: Zawichost 1,78; Warszawa 1,42; Płock 84, Toruń 88, Fordon 89, Chełmno 86, Grudziądz 1,03; Korzeniewo 1,20; Tczew 41, Einlage 2,08; Schievenhorst 2,30.

POLECENIA

Gastronom wydaje smaczne i tanie obiady. (11476)

Gastronom poleca swoje pokoje towarzyskie na konferencje i zebrania. (11477)

Gastronom dawn. Luckwald, Marsz. Pocha nr. 20 naprzeciw odwachu, poleca dobrze pielęgnowane napoje, wyśmienite potrawy po niskich cenach. (11478)

SPRZEDAŻE

Wille w Bydgoszczy kupię z 2 mieszkaniami, jedno 3-pokoj. wolno, ogród, chlew, elektryka, woda, 5—6.000 wpłaty. Oferty „Dziennik Bydgoski” Inowrocław, „Kupujący”. (11485)

Wózek dziecięcy sprzedam. Adr. wskaże Dziennik. (11452)

Olejarnie

kompletnie urządzoną do ręcznego i mechanicznego zapędu sprzedadzą korzystnie Bracia Kopeczyńscy, Żnin. (6728)

Z powodu wyjazdu za bezcen, aparat ala minute I. kl. objętywa sprzedam. Wł. Krysiak, Dąbrowskiego 8, miesz. 2, wiecz. od 7—9. (11455)

Radio (6854) cz w órkę ekranowaną kompl. sprzedam okazynie. Chocimska 1, m. 2.

Nowa szafa tanio na sprzedaż. Bocianowo 39, m. 7. (6828)

Turbina wodną używaną 15-18 Km. kupię za gotówkę. Sprzedam małą leżącą 8 Km. w dobrym stanie ewtl. zamienię na większą. Ell-wat, Młyn Śmiechowo pow. Morski. (11541)

Lodówkę kuchnię westfalską, krzesło dla chorego sprzedam. Podwale 3. (11472)

Zamienie

skład towarów krótkich i kapeluszy damskich (4000) na domek z ogrodem w mieście, lub w wsi kościelnej, za dopłatą. Opis z ceną kierować do B. Jasnoch, Nakło n/N. Bydgoska 16. (11493)

Kotłry jedwabne jak nowe tanio. Sniadeckich 24/4. (6850)

Budynek (6851) z ogrodem sprzedam, 3.000 zł. Kujawska 92.

KUPNA

Kolonjalke dobrą, zaprowadzoną, w biegu, kupię. Zgł. Dzien. pod „Dobra”. (11475)

POSADY WOLNE

Potrzebny kamasznik - przykrawacz, samodzielny, fachowiec, kawaler katolik. Alfons Taubenblat, Tezew, Marsz. Piłsudskiego 4. (11490)

Potrzebna

zaraz służąca z gotowaniem na wieś. Piśmienne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Wieś”. (11538)

Potrzebna zaraz z wychowawczyni-nauczycielką z prawami do dwojga dzieci do 9 lat, na większy majątek na Pomorzu. Zgł. z odpisami świadectw, których się nie zwraca, podaniem referencji i żądaniem wynagrodzenia, przesyłać do Dz. Bydg. pod „R. S.” (11492)

Uczeń (11489) syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Mięśnikowski, skład kolonialny i restauracja, Chełmża.

Fryzjerka (11488) pierwszorzędną ondulatorka natchmiast. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Wiśniewski, Chełmża.

Ekspedjentka branży rzeźniczej, sumienna na letnisko, za-stępowa szefowej, zaraz potrzebna. Kaucja 250,— Adamczak Andrzej, Hel, pow. Morski. (11540)

Pomocnik (11471)

fryzjerski potrzebny. Landowski, Niedźwiedzia 7.

POSADY POSZUKUJA

Piekarz-cukiernik który pracuje samodzielnie poszukuje posady zaraz. Strzelecka 45. Zajdel. (11542)

DZIERŻAWY

Poszukuję gospodarstwa celem dzierżawy, około 100 mórg. Zgł. z dołączeniem warunków do Dzien. Bydg. pod „A. J.” (11537)

Skład do wynajęcia. Wiadomość: Grudziądz, ul. Wybickiego 46. Radziewicz. (11530)

MIESZKANIA WOLNE

Czteropokojowe łazienka, dzierżawa 75,— Wiad. Sniadeckich 1. (6859)

3-4

pokoje, komfortowe korzystnie wynajmę. Sniadeckich 12. (6861)

Mieszkanie

2 lub 3 pokoje frontowe, I piętro, wolne na biura adwokackie, handlowe. Długa 27, m. 4. (6848)

Pokój

z kuchnią do wynajęcia. Podolska 20. (6856)

Dwupokojowe

kuchnia wolne. Wiad. Cieszkowskiego 20—6. (6860)

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Czyszn rok zgóry. Cholewickiego 22. (11474)

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią szukam. Of. do Dz. Bydg. pod „M. 3”. (11536)

POKOJE WOLNE

Pokój (6852) tanio. Sowińskiego 3.

Pokój

umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (6849)

Pokój

Podwale 9. (11473)

1-2

elegancko umebl. pokoje, zaraz lub 1. VII. wydzierżawie. Paderewskiego 1—4. (6831)

ZGUBY

Zgubilem pantofelek, godzina 7 rano. Proszę zwrot Orzeł, garderoba. (6857)

LETNISKA

Krynica (11534) centrum, pensjonat odnowionej willi „Ulan” pod nowym zarządem, wytwornie prowadzony przyjmuje tylko chrześcijan. Ceny umiarkowane.

Letniska (las, jezioro) pokoju, używanie kuchni, szukają. Filja „Dwojga”. (6812)

+

Po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu w dniu 21 czerwca 1933 r. o godz. 20,15 moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

Antonina z Krukowskich Janowiczowa

przeżywszy lat 69, zostawiając w głębokim smutku pograżonych **Meza i rodzinę.**

Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Dortmund, dnia 21 czerwca 1933 r. Ułańska 9.

Eksportacja zwłok do Kościoła Św. Trójcy odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 17,30 z domu żałoby. — Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 8,30 rano, następnie pogrzeb na stary cmentarz. (11495)

Osobnych uwładowień nie wysyła się.

+

Dnia 21 czerwca 1933 r. o godzinie 0.30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek ś. p.

Stanisław Jagła

mistrz rzeźnicki

w 70 roku życia, o czym doznosi w ciężkim smutku pograżona **Żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w Koronowie w niedzielę, 25 bm. o godz. 1/4 z domu żałoby ul. Nakielska. — Msza św. nazajutrz o godz. 9 w kościele św. Andrzeja. (11532)

+

W czwartek, dn. 22 bm. o godz. 10⁴⁵ wieczorem zmarła zaopatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona i matka ś. p.

Ludwika Przyłuska

z Misiewiczów

żona emeryt. inspektora szkolnego, przeżywszy lat 68, o czym imieniem rodziny donosimy w nieutulonym smutku i głębokiej żałobie

Mąż z synem i rodziną.

Bydgoszcz, Kraków, Okocim, Poznań, Berlin. (11543)

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 14 po poł. z kostnicy starego cmentarza farnego przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele św. Trójcy we wtorek o godz. 7.

POLECENIA

Bilanse

zestawia i rewiduje — księgi handlowe zakłada i reguluje — mniejszym przedsiębiorstwom księgowość własnymi siłami biurowymi prowadzi

W. Kapturkiewicz
sądowo przysięż. rewizor ksiąg
Bydgoszcz 21335
Marsz. Focha 17, tel. 62.

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (6205)

Plaszcz
damskie, męskie, ubrania i obuwie tania. Jan Heindner, ul. Dworcowa 7. (6882)

Przeprowadzki (11040)
wozami meblowymi wykonuje tania. W. Poczeka, Pomorska 62, tel. 65.

60 mórg (11464)
inwentarze, szosa, stacja, 18,000, wpłata 6,000. Gburczyk, Jackowskiego 36.

Motocykl
dobrze utrzymany kupię natychmiast za gotówkę. Chocimska 1, m. 2. (6855)

Sprzedam (11497)
cegłę i szuf. Podgórna 26.

Plac
budowlany sprzedam. Kossaka 34. (11467)

Oddam
restaurację w Gdyni silę fachową od zaraz z kapitałem 1.000 zł. (11487)

Powózka (6844)
tania na sprzedaż. Gdańska 76, w podw. Herzke.

POSADY WOLNE

Poszukuje
pania do prowadzenia kursów kroju, którą sama wyszkoliła. Kaucja pożądana. Oferty Dziennik „Instruktorki”. (11468)

Poszukuje
do baru z pełnym wyżywieniem, osobę inteligentną z kapitałem 400 zł. Zgł. „Informator” Gdynia, ul. Starowiejska. (11498)

Panowie
wymowni, zarobić mogą przy rozprzedaży opatentowanego wynalazku. Zgł. od 8—10 przed południem, Gdańska 176. (6842)

Nigdy nie zawiedzie się kto kupuje aparaty i przybory fotograficzne w specjalnym składzie

FOTO-KAMERA

11342) właśc. Cz. Powalowski
Bydgoszcz, Dworcowa 7

Potrzebny
czeladnik rzeźnicki zaraz. Jasiński, Pruszc, koło Bydgoszczy. (11447)

Film (11037)
jedyna prawdziwa droga wskazuje Nationale Filmaliansz Berlin, Biłowstr. 81.

Nakładczka
do wszystkich maszyn, zaraz potrzebna. Drukarnia W. Kabat, Herm. Franko 5. (6847)

Bufetowa
rutynowana, potrzebna zaraz. Oferty, fotografia Hotel Morski, Gdynia Kam. Góra. (11373)

Służąca (6841)
Małopolankę, do dziecka i prac domowych poszukuje. Of. do filii Dzien. Bydg. pod „Małopolanka”.

SPRZEDAŻE

Sprzedam (11466)
6 mórg ziemi, zabudowane, w Bydgoszczy. Cena 4.500, wpłata 2.500. Zgł. Tarsa, Poznańska 19.

Sielanki
dzielnica najbliższej przyszłości. Nową komfortową willę sprzedam. Wpłaty 33 000. Dochód 12%, wolna podatków. Asnyka 6, Białowiejski. (11463)

Dom
sprzedam, nowy piętrowy, komplet gotowy. Adres wskaże Dz. Bydg. (11460)

Plac
najobniwsza dzielnica, metr 6 zł. Filja „Pierwszorzędny”. (11461)

KUPNA

Kupię
2—4 morgi ziemi ogrodniczej lub małe gospodarstwo, blisko Gdyni, przy stacji kolejowej, podać warunki. Poznań Alėja Wielkopolska 6,—2.

NAUKA

Akademicki
kurs kroju wszelkiej garderoby damskiej, dziecięcej, bielizny, ubranek dla chłopców, rozpoczynam 26 czerwca, Bydgoszcz, Marsz. Focha 7, Restauracja pod Lwem. Umiejętność szycia nie jest potrzebna do wyczenia kroju. Ze względu na kryzys cenę kursu obniża się 10 zł. Także kursa wieczorowe. Zgłoszenia 24-go czerwca, godz. 4—7-ej, Solfowa, mistrzyni krawiecka. Dyplomowana była kierowniczką berlińskiej akademii kroju. (11469)

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski 2 letnią praktyką, poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Prowincja”. (11499)

POSADY POSZUKUJĄ

Dzierżawa
60 mórg ziemi pszennej z inwentarzem, objęcie 2,000 zł. Bydgoszcz, Sienkiewicza 50—3. Przybylski. (11483)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
2 pokoje i kuchnię, zaraz lub później. Of. do filii pod „D”. (6846)

Plutonowy
poszukuje 2 pokoje kuchnię od lipca. Pod „Plutonowy” filja Dz. (6845)

Pokój
z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Of. filja pod „M. Z.”. (11453)

W sobotę, dnia 24 czerwca 1933 r.
uroczyste otwarcie zakładów kąpielowych

„RIWIERA”
dawniej Peterson

11456) Bufet — Dancing — Plaża — Codziennie koncert.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (11533)

OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego”)

Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.
Specjalność: Oprawa roczników.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Toruniu

wydzierżawi z dniem 1 października 1933 roku

gmach Strzelnicy

wraz z ogrodem (poł ożony przy ul. Przedzamcze) w całości lub częściowo. Reflektanci zechcą się zgłosić do dnia 1 lipca br. u prezesa p. **Fr. Wiencka, Toruń, ul. Mostowa 38**, z podaniem czy reflektują na całość lub na częściowe odnajęcie. (11484)

Licytacja

dobrowolna. W sobotę, 24, bm. o godz. 10-ej, odbędzie się licyt. formierów przez aukc. p. Cichona, przy ul. Dworcowej 94. Właścicielka nieruchomości. (6843)

Kupię półciązarówkę

1 1/2 tonowa

dobrze utrzymaną, możliwie z nakryciem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. 3.”. (11458)

Codziennie świeże produkty uboczne

pochodzące z naszej fabryki bekonów w Bydgoszczy, po cenach najniższych, można nabyć tylko w następujących składach:

mistrz rzeźnicki **L. Romański, Żobżowy Rynek**
" " **S. Gniełkowski, Granwaldzka**
" " **J. Błaszak, Poznańska**
" " **E. Warlich, Chrobrego**
" " **A. Siedziński, Podgórna**
" " **L. Ewertowski, Fordon, Bydgoska**
" " **Bacon Export, Gdańska 26**

Głowy	za 1/2 kg.	zł 0,15
Kośel z mięsem		zł 0,30
Kośel na rosół I.		zł 0,20
Kośel na rosół II.		zł 0,10
Stępki		zł 0,10
Mięso drobne bez kości		zł 0,45
Nerki		zł 0,50
Głowy		
Polę		
Oście		
V		
B		

Rajski ogród

Stara Bydgoszcz
Grodzka 14/16

Smaczny obiad
w ogrodzie (11531)

Wieczorem Dancing na grzybkach

Nowoczesny radjoparat

z wbudowanym głośnikiem, 4—5 lampkowy, **kupię**. Zgł. pod „I. Nr. 1003” do Admin. Dziennika Bydg. (11482)

Nowoczesny radjoparat

z wbudowanym głośnikiem, 4—5 lampkowy, **kupię**. Zgł. pod „I. Nr. 1003” do Admin. Dziennika Bydg. (11482)

DOŚWIADCZENIE.

Matka: — Aha, list pożegnalny od Sta-cha. Pokraj od razu cebule, to będzie już jeden placz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyni: Mieczysław Mistat w Gdyni.